Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7366 Lwow, piątek 20. marca 1925. Rok XVI.

Gwarancja granic Polski zapewniona.

Kto odpowiada za organizację obrony Państwa? — Wielki rozłam w „Wyzwoleniu". — P. Benesz tworzy Stany Zjednoczone Europy. — Groźny stan Curzona. — Po zamachu samobójczym Filasiewicza.

Czujność nadal konieczna!

Lwów, 19. marca.

Mamy słuszne powody czuć się tym razem zadowolonymi z wyników obrad genewskiego areopagu. Wrogowie nasi z kwaśną miną patrzą na nie. Usiłują nadrabiać sztucznym tupetem, wyziera jednak z pod niego aż nazbyt widocznie irytacja i zdenerwowanie. Dlatego właśnie, że nareszcie znaleźliśmy się w tem szczęśliwem położeniu, iż możemy poczuwać się wobec Ligi Narodów do wdzięczności.

Stosunki ułożyły się pomyślnie dla nas. A jednak dalsza czujność, dalsza energiczna obrona praw naszych bynajmniej nie przestała być konieczną. Owszem — byłoby grzechem nie do darowania, gdyby pierwszy zaraz sukces popchnął nas na drogę zaniedbań. Mamy ich za wiele za sobą, z czasu, gdy polska polityka zagraniczna po omacku posuwała się naprzód; pocóż jeszcze stwarzać nowe błędy przed sobą?

Należy bowiem pamiętać, że runął nie tylko pakt pięciu, że pogrzebany został w Genewie także protokół od niej genewskim nazwany — a nie tylko natura, lecz także polityka horret vacuum.

Powstała istotnie próżnia na wielkim obszarze kwestyj politycznych, których teren obrano dla budowy trwałego pokoju. Protokół genewski rozbił się o niechęć Anglji, dwoma kierującej się względami: nieustannem od początku powojennej doby dążeniem do uczynienia z Niemiec znowu potęgi kierowniczej na kontynencie, a obok tego obawą, by Anglja — w razie wybuchu nowej wojny na tym kontynencie, nie potrzebowała znowu wmieszać się w nią bezpośrednio.

Wysunięty przez Anglję w miejsce protokołu pakt pięciu zbyt wyraźnie odsłaniał te tendencje, zwłaszcza pierwszą. Pogrzebanie więc jego było z góry już rzeczą przesądzoną. Zdaje się, że dyplomacja angielska sama nie wierzyła w możliwość takiego paktu. Szło jej jedynie o to, by burząc protokół, nie ściągnąć na siebie zarzutu, iż nic pozytywnego nie przynosi w zamian; szło jej również o zyskanie na czasie.

Obie więc koncepcje zeszły ze świata. Różnica jednak wielka w tem, co każda z nich pozostawia po sobie.

Protokół genewski rozsypując się w proch, mógł śmiało powiedzieć o sobie: Non omnis moriar! Obrady Ligi Narodów toczyły się jakby pod opieką opiekuńczych jego skrzydeł, przystosowały się do tendencji protokołu. W nich więc odżył on do pewnego stopnia. Intrygi niemieckie przygwożdżone. Jadowity ząb teutońskiej żmiji skruszył się o żelazną wolę narodów — zachowania pokoju. Owej tak upragnionej carte blanche dla załatwienia się z granicami wschodniemi wedle upodobania — tej koncesji Niemcy nie otrzymały. Liga przenikněła ich zbójeckie zamiary i przeciwstawiła tym zamiarom stanowczy zakaz. A do tego właśnie — tylko, że po platformie ogólniejszych i wyraźniej skonkretowanych postanowień, zdążał protokół. To, co uchwały Rady Ligi Narodów przystosowały do chwili, pragnął on ująć w formę trwale obowiązującej tezy.

W niedociągnięciu uchwał Rady Ligi aż do przewodniej linji protokołu genewskiego kryją się znaczne niebezpieczeństwa. Ktokolwiek zna psychologję Niemiec, ani na chwilę przypuszczać nie będzie, by otrzymawszy „po palcach" zaniechały dalszych knowań. Liczą one przytem — i nie bezpodstawnie — na swych protektorów, swych przyjaciół. Mając zamkniętą główną drogę do celu, dążyć doń będą okrężnie, innemi.

Także Anglja, której prestige'owi wyniki ostatniej Rady Ligi Narodów nie wyszły na pożytek, dążyć będzie do odzyskania preponderancji swego głosu w sprawach międzynarodowych. Znajdzie się więc polityka znowu, jeśli nie na jednej, wspólnej płaszczyźnie, to przynajmniej bardzo blisko aspiracyj niemieckich.

Słowem wzrok wytężony czujnie przed siebie i suchy proch na panewce, to konieczność dla wszystkich, których egzystencji zagraża ponowny rozrost potęgi germańskiej, a przed wszystkiemi dla Polski, na zaborczość zachodniego sąsiada wystawionej w wyższej, niż ktokolwiek, mierze.

Iż wyrażone obawy wcale nie są przesadne, na to już dzisiaj, a

Osobny „wschodni" pakt gwarancyjny.

MIAŁBY OBJĄĆ M. ENTENTĘ, POLSKĘ I AUSTRJĘ.

Paryż, 18. marca. (Tel. G. P.). „Petit Journal" podaje pogłoskę, dotyczącą paktu gwarancyjnego na Zachodzie i Wschodzie Europy. **Pakt bezpieczeństwa, obejmujący całość granic zachodnich gwarantują Francja, Anglja, Belgja i Niemcy. Granice zaś wschodnie miałyby być zagwarantowane przez państwa Małej Ententy, Polskę i Austrję.** — Znaczyłoby to, że dla uspokojenia Europy wsch. ma służyć owa osobna grupa gwarancyjna.

Konferencja M. Ententy odroczona.

Odbędzie się dopiero 1 maja.

Bukareszt, 18 marca. (Tel. G. P.) Wedle informacji ze źródeł rządowych zapowiedziana na koniec b. miesiąca konferencja Małej Ententy została na prośbę Ninczica odroczona z powodu rokowań jugosłowiańsko-greckich, w czasie których będzie podniesiona sprawa wstąpienia Grecji do M. Ententy. Konferencja Małej Ententy odbędzie się prawdopodobnie dopiero 1 maja w Sinaja.

Mussolini poddał się operacji.

Wiedeń 18 marca. (Tel. G. P.) O chorobie Mussolini'ego donosi „N. Wien. Tagbl." z Rzymu, że Mussolini cierpiał na wrzód we wnętrznościach i musiał się poddać operacji, którą dokonał przed kilku dniami słynny chirurg Bastianelli. Obecnie Mussolini udaje się na Sycylję. W zastępstwie jego będzie kierować sprawami państwa minister spraw wewnętrznych Federzoni.

więc bezpośrednio po wydaniu uchwał przez Radę Ligi Narodów, ukazują się dowody. Niesamowicie brzmią wieści napływające z Ameryki: o serdecznem nad wyraz przyjęciu posła niemieckiego Maltzahna przez Coolidge'a, oraz o stanowczem przez tegoż Coolidge'a postanowieniu zwołania konferencji rozbrojeniowej z wyraźnym dodatkiem: bez względu na to, jakie wobec projektu stanowisko zajmie Francja. Dodatek bardzo znamienny. Stanowisko bowiem Francji w tej sprawie jest znane i zmienia u ledz nie może: naprzód gwarancje, potem rozbrojenie. Rozbrojenie bowiem bez gwarancyj, to premja dla tych, którzy w specjalnych skrytkach zamurowanych gromadzą całe arsenały, a zapalniki do dział kryją — jak przekonała się komisja kontrolna — w puszkach z marmelady!.

Dodatek więc przystrajający zapowiedź Coolidge'a, wyraźnie wskazuje, iż projektowana przezeń konferencja rozbrojeniowa ostrzem zwrócić ma się przeciwko Francji. Francja więc, a razem z nią również i Polska, aljantka wielkiej Republiki, winna mieć się na baczności przed nowemi próbami okrążania już nie tylko via Londyn, lecz jeszcze dalszego szlakiem via Waszyngton.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA ODROCZONA DO WRZEŚNIA

Waszyngton, 18. marca. (Tel. G. P.). Kwestja zwołania **konferencji rozbrojeniowej** nie postąpiła naprzód. Coolidge oświadczył, że ze zwołaniem konferencji należy zaczekać do września.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 18. marca. (T. G. P.) Rada ministrów 18. bm. uchwaliła m. i. projekty ustaw: O **prowizorjum budżetowem tymcz. Wydziału samorz. we Lwowie od 1. stycznia do 31. marca br.** O ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Polski. O ratyfikacji międzynar. konwencji dla zwalczania publikacji pornogr.

KRAJOWE ZAKUPY ŻYTA DLA ARMJI.

Warszawa, 18. marca. (T. G. P.) Szefowie intendantur otrzymać mają polecenie **przystąpienia do natychmiastowego zakupu żyta dla armji na rynku krajowym.** Zakup żyta (aż do odwołania) po cenie do 32 zł. za 100 kg. loco stacja załadowcza. Przy dostawach do magazynu doliczane będą faktyczne koszty transportu.

KONFERENCJE MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Paryż, 18. marca (T. G. P.) Wczoraj **odbył min. Skrzyński cały szereg konferencji z rozmaitymi osobistościami ze świata dyplomatycznego i politycznego.** M. i. przyjął ambasadora przy Watykanie Wł. Skrzyńskiego, posła w Madrycie Sobańskiego i posła w Londynie Skirmunta.

MIN. SKRZYŃSKI W SOBOTĘ WRÓCI DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. marca. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że Min. spraw zagr. Skrzyński przybędzie w sobotę rano do Warszawy i prawdopodobnie tego dnia popołudniu na Radzie ministrów przedstawi tok zabiegów swoich dokonanych w Paryżu i Genewie.

Wielki rozłam w „Wyzwoleniu".

Ustąpili z prezydjum trzej wiceprezesi, ponadto zgłosiło secesję 7 członków zarządu.

Warszawa. 18 marca. (Tel. G. P.) W związku z nieporozumieniami, które wynikły na tle dyskusji pomiędzy prezesem klubu parlamentarnego Wyzwolenia p. Rudzińskim a wiceprezesem tego klubu p. Dąbskim. Podczas zjazdu poseł Dąbski — jak donosi Kurjer Poranny — wystosował list do zarządu, w którym rezygnuje z godności wiceprezesa klubu sejmowego Wyzwolenia. Równocześnie zrezygnowali wiceprezesi Waleron i Kościałkowski oraz członkowie zarządu Smiarowski, Fiałkowski, Bobrowski, Ledwoch, Jemielewski, Szafranek i Wrona. Dymisje te wedle informacji Kurjera Porannego pociągną za sobą ustąpienie całego prezydjum klubu

„Wyzwolenie" rozpadnie się na kilka grup

Na czele jednej z nich stanie poseł Bartel. — Utworzą one osobne kluby, lub wstąpią do istniejących już klubów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 18 marca. (Z) Jak już zapowiadaliśmy nastąpił w „Wyzwoleniu" rozłam, który uwidocznił się przedewszystkiem w ten sposób, że poseł Dąbski zrezygnował z wiceprezesury klubu. Historja tej rezygnacji jest taka, że podczas głosowania na prezesa zabrakło mu do uzyskania większości 8 głosów przy przeszło 100 głosujących. Wskutek tego nie został on wybrany prezesem zarządu głównego. Poseł Dąbski zrezygnował. Senator Wysłouch nie przyjął mandatu do zarządu głównego stronnictwa. Równocześnie zrezygnowali wiceprezes pos. Kościałkowski i członek zarządu klubu poseł Cwiakowski.

Dzisiaj odbywają się narady klubu Wyzwolenia w sprawie zajęcia stanowiska wobec tych rezygnacji i reorganizacji. Korespondent Wasz dowiaduje się, że prawdopodobnie Wyzwolenie rozpadnie się na cztery albo nawet na pięć grup, które rokują już z innymi klubami, względnie wymyślą koncepcję utworzenia nowych klubów. Na czele jednak z grup stoi poseł Bartel ze Lwowa.

Rozdźwięki w ZPSL jakkolwiek od dawna już przewidywane wywołały wielką sensację w Sejmie. Poseł Dąbski zapowiada walkę ciesząc się poparciem urzędników.

Secesja z „Wyzwolenia"

założy „Radykalne stronnictwo mieszczańskie"

Warszawa, 18 marca. (Tel. G. P.) „Kurjer Warsz." notuje pogłoskę, że grupa posłów z „Wyzwolenia" wskutek rozłamu jaki się tam przygotowuje ma wystąpić z tego klubu i założyć radykalne stronnictwo mieszczańskie, złożone z 10 posłów. Do stronnictwa tego należeć iby m. i. także posłowie Łypacewicz, Bartel, Smiarowski.

Kto ponosi odpowiedzialność

za obronę państwa?

Warszawa, 18. marca. (Tel. G. P.). Sejmowa komisja wojskowa w dyskusji nad ustawą o organizacji nacz. władz obrony państwa zastanawiała się nad rozdziałem o rządzie. — Rozdział II. przeszedł w brzmieniu następującem:

Rząd, tj. Prezydent Rzpltej łącznie z Radą min. w myśl art. 2 i 43 Konstytucji **przygotowuje w czasie pokoju obronę państwa i kieruje nią w czasie wojny.**

Przygotowanie to i kierownictwo obejmują przedewszystkiem: 1) Określenie politycznych celów wojny. 2) Ustalenie i wykonanie ogólnych planów wojny w zakresie środków wojskowych, gospodarczych, finansowych, intelektualnych, moralnych, oraz przez sojusz, układy międzynarodowe itd. 3) Podział zadań w pierwszym zakresie pomiędzy władze państwowe, instytucje samorządowe, instytucje i osoby prywatne, oraz kontrola przygotowania i wykonania tych zadań. Art. 11. **Rada ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za przygotowanie i kierownictwo obrony państwa, a także ponoszą ją ministrowie oddzielnie, każdy w swoim zakresie działania.**

Ukończenie obrad nad konkordatem.

Warszawa. 18. marca. (Tel. G. P.). Komisje spraw zagr. i konstytucyjna ukończyły dyskusję nad konkordatem.

P. Czapiński zgłasza wniosek: Sejm odrzuca przedłożony tekst konkordatu. Na wypadek uchwalenia przez Sejm konkordatu, zgłaszamy rezolucję interpretacyjną w duchu sformułowanych przez siebie tez.

Referent pos. Dubanowicz stawia rezolucję: Świadczenia gotówkowe, uiszczane dotychczas duchowieństwu z tytułów spejalnych, nie mogą być przez rząd zniesione, ani zniżone bez ekwiwalentu.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Czapińskiego o odrzuceniu konkordatu upadł (35 głos. przeciwko 12). Następnie odrzucono identyczny wniosek posła Putka 36 głosami przeciw 14.

W głosowaniu nad rezolucją ogólną przyjęto rezolucję p. Dębskiego, by w terminie 2-miesięcznym rząd wydał rozporządzenie wykonawcze. Rezolucję interpretacyjną p. Czapińskiego odrzucono. P. Czapiński zastrzegł zgłoszenie jej jako rezolucji mniejszości na plenum. Przyjęto dalej rezolucję w sprawie zniesienia projektu uregulowania opłat za posługi kościelne.

Przed głosowaniem nad rezolucjami szczegółowemi o uposażeniu duchowieństwa, p. Czapiński oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw, uważając że konkordat pozostawi dość beneficjów na uposażenie duchowieństwa.

Rezolucja p. Błażejowicza o wydatne podniesienie uposażenia duchowieństwa upadła. Rezolucja p. Dubanowicza, aby rząd przy uposażeniu duchowieństwa wziął za podstawę normy projektu min. W. R. i O. P z r. 1923, nie została poddana pod głosowanie.

Przyjęto rezolucję p. Dubanowicza, aby **rząd w drodze dodatkowego układu zapewnił Kościołowi pełne odszkodowanie w związku ze zniesieniem praw patronatu.** Przyjęto rezolucję ks. Styczyńskiego w sprawie przedłożenia ustawy dla kościelnych emerytów.

Na tem ukończono obrady nad konkordatem.

Na referenta na plenum Sejmu wyznaczono p. Dubanowicza, a na koreferenta p. Czapińskiego.

BOLSZEWICKA DEMONSTRACJA W OBRONIE ŁAŃCUCKIEGO.

Mińsk, 18. marca. (T. G. P.) W Związku z procesem Łańcuckiego urządzono tutaj 16 bm. **wielką antypolską demonstrację.** W pochodzie wzięli udział robotnicy, krasnoarmiejcy i młodzież z orkiestrami, transparentami, sztandarami i antypolskimi napisami. Demonstrowano przed gmachem konsulatu polskiego. Przyjęto rezolucję, domagającą się uwolnienia Łańcuckiego.

ODRZUCENIE ZAGRANICZNYCH OBROŃCÓW ŁAŃCUCKIEGO.

Moskwa, 18. marca. (T. G. P.) Prezydjum moskiewskiej adwokatury otrzymało od prezesa sądu okr. w Przemyślu odpowiedź na prośbę adwokatów Czlenowa, Rubinsteina, Vaillanta, Couturier'a i in. o dopuszczenie ich do obrony Łańcuckiego. Odpowiedź brzmi: Prośby nie przyjmuje się, gdyż zgodnie z obowiązującymi ustawami, **dopuszczeni być mogą do obrony wyłącznie obrońcy zarejestrowani w Polsce.**

WALKA PUHAR DAVISA.

Waszyngton, 18. marca. (T. G. P.) Po wylosowaniu, na pierwszej turze, o puhar Davisa, będą walczyły Austrja z Finlandją, a Węgry z Francją. Wybór miejsc maja Austrja i Węgry.

Stany Zjedn. Europy.

Paryż, 18. marca. (Tel. G. P.). Prawie cała prasa francuska omawia obszernie **projekt dra Benesza, dotyczący stworzenia Stanów Zj. Europy.** Benesz wyjaśnia, że wedle jego planu, mają być utworzone 4 grupy państw: Do pierwszej grupy zalicza projekt **państwa zachodnie, tj. Anglję, Francję, Belgję, Holandję, Hiszpanję i Niemcy.** Do drugiej **państwa centralne, tj. Polskę, Czechosłowację, Węgry, Jugosławję, Rumunję i Austrję.** Do trzeciej **państwa bałkańskie Turcję.** Do czwartej **państwa skandynawskie.** Włochom będzie wolno (!) przyłączyć się do grupy zachodniej lub centralnej.

Wedle „Matin'a" plan ten ma usunąć pewne niebezpieczeństwa położenia europejskiego. Niemcy byłyby odcięte od swych przeciwników i poddane pod nadzór potężnych państw zachodnich. Austrja, która ciąży ku Niemcom, mogłaby w grupie państw centralnych dojść do równowagi gospodarczej i politycznej. — Również Węgry będą zmuszone wskutek tej konstelacji zrzec się planów odwetowych.

—o—

Benesz chce wciągnąć Polskę do Małej Ententy.

Paryż, 18 marca. (Tel. G. P.). Minister Benesz w wywiadzie potwierdził całkowicie jednomyślność jaka istnieje pomiędzy nim a Herriotem, oraz wyraził przeświadczenie, że **idee ożywiające protokół genewski ostatecznie odniosą tryumf.** Benesz zaznaczył, że będzie usiłował opracować nowy system paktu, któryby przewidywał, że **bardziej surowe sankcje byłyby zastosowane dopiero po rozpoczęciu kroków wojennych, którym nie zdołała zapobiec akcja Ligi narodów.** Benesz pragnąłby, aby do bloku Małej Ententy **przyłączyła się przedewszystkiem Polska,** następnie Austria i Węgry.

PRZEDŁUŻENIE SESJI PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 18. marca. (m). Na wczorajszem posiedzeniu odczytał zast. rządu reskrypt królewski, przedłużający obecną sesję parlamentu do 15. kwietnia br.

CURZON KONAJĄCY.

Londyn, 18. marca. (T. G. P.) Brak dalszego polepszenia w stanie zdrowia Lorda Curzona, wywołuje poważne obawy.

Londyn, 18. marca. (T. G. P.) Stan zdrowia Lorda Curzona pogorszył się. Lekarze stwierdzili początek zapalenia płuc.

———

URZĘDNICZY GABINET MARXA.

Warszawa, 18. marca. (Z). Z Berlina donoszą, dzisiaj Marx miał przedstawić nowy gabinet pruski, co jednakże nie nastąpiło. Marx czynił próby w kierunku utworzenia gabinetu urzędniczego, w którem miałyby wziąć udział wszystkie partje, od niemiecko-narodowych do socjalnych demokracji.

—o—

WIELKI STRAJK W KOPENHADZE.

Kopenhaga. 18 marca. (Tel. G. P.) Rozpoczął się tu strajk a równocześnie lo aut w przemyśle metalurgicznym. Bezrobocie objęło około 5).0.0 robotników tego przemysłu.

Gwarancja granic Polski zapewniona!

Anglja zgodziła się na to w zupełności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18 marca. (Z) „Matin" donosi, że Wielka Brytanja doszła do przekonania, że zachodnie granice Polski muszą być zagwarantowane

Warszawa 18 marca. (Z) „Kurjer Warsz." w depeszy z Paryża potwierdza wiadomość, że Herriot jest zupełnie w zgodzie z Chamberlainem co do tego by Niemcy wstąpiły do Ligi Nar. bez dyskusji nad paktem bezpieczeństwa i aby granice Polski były zagwarantowane w całej pełni

———

Nie doszło do porozumienia anglo-franc.?

Tak twierdzi „Daily Telegraph".

Londyn 18 marca. (Tel. G. P.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Teleg." twierdzi stanowczo, że konferencja Chamberlaina z Herriotem w rzeczywistości nie wydała żadnych rezultatów. Propozycje niemieckie mają być w drodze dyplomatycznej dalej rozpatrywane. Widoki rychłego porozumienia są bardzo małe. Najgłówniejsza trudność leży w tem, że Francja przeciwna jest traktowaniu z Niemcami na podstawie równouprawnienia.

———

Całe Tokio w płomieniach!

Nieszczęsna stolica Japonji nawiedzona nową katastrofą. -- 20 000 osób bezdomnych.

Tokio 18 marca. (Tel. G. P) Stolica Japonji stoi w płomieniach. Pożar, który wybuchł wczoraj popołudniu w północnej części miasta, w krótkim czasie pochłonął 3 tysiące domów. Celem stłumienia pożaru, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością zawezwano wojsko. Ludność w popłochu opuszcza miasto. Przeszło 20 000 osób błąka się bez dachu nad głową straciwszy całe mienie. Wysokość szkód nie da się obliczyć.

Skład komitetu dla Kresów.

Sprawa rzekomego ustąpienia p. Thugutta oraz nominacji Stan. Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 marca. (Z) Sprawa rezygnacji p. Min. Thugutta nie została jeszcze definitywnie załatwiona. W każdym razie Min. Thugutt opracowuje projekt komitetu kresowego a ostateczne załatwienie zostało znowu przesunięte ze względu na konieczność próbny tego projektu przez p. Premjera Przewodniczącym tego komitetu miałby zostać **p.** Thugutt a w skład komitetu mają wchodzić min. spr. wewn., Oświaty, Reform rolnych ewentualnie spraw wojsk. a nawet zagranicznych. Komitet ma mieć prawo inicjatywy i kontroli zarządzeń obejmujących całokształt zadań życia na kresach oraz mandat decydujący wpływ na mianowanie i usuwanie organów administracyjnych.

Co do wejścia posła S. Grabskiego do gabinetu w razie przyjęcia propozycji przez premj. Grabskiego sprawa ta musiałaby być ponownie rozważona nie ulega jednak wątpliwości, że stworzonoby takie rozwiązanie sprawy aby wejście p. Stanisława Grabskiego do gabinetu nie przeszkodziło pozostaniu p. Thugutta.

Odparty atak na rząd premjera Grabskiego.

Odrzucony wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Warszawa, 18. marca. (T. G. P.) W dyskusji nad preliminarzem prezydjum Rady ministrów (fundusz dyspozycyjny) p. Wyrzykowski zgłosił wniosek **odrzucenia tego funduszu na znak braku zaufania do pana premjera.** Wniosek został poparty przez posła Rozmarina. Poseł Gruszka w imieniu Piasta zgłosił deklarację następującą: „Nie mając gwarancji, że fundusze te przestaną być w sposób szkodliwy i demoralizujący życie publiczne używane, nie będziemy głosowali za funduszem dyspozycyjnym, zastrzegając sobie ewentualnie głosowanie nad skreśleniem tego funduszu.

Po przemówieniu p. Głąbińskiego, **wniosek posła Wyrzykowskiego upadł większością 13 głosów przeciw 7.**

Budżet P. A. T. został przyjęty z poprawką p. Wyrzykowskiego o podwyższeniu wydatków o 30 000 zł. na rozszerzenie zagranicznych placówek PAT. (w Londynie, Genewie i Pradze czeskiej)

—o—

OGŁOSZENIE PROPOZYCJI NIEMIECKICH — NIEPOŻĄDANE!

Londyn 18 marca. (Tel. G. P.) Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że ogłoszenie w chwili obecnej tekstu propozycji niemieckich w sprawie zachodnio-europejskiego paktu gwarancyjnego, nie jest wskazane, gdyż mogłoby zaszkodzić pertraktacjom

—o—

LISTEK CEBULI ZDRADZIŁ AKUSZERKĘ.

Wyjaśniona tajemnica zwłok kobiety, znalezionych w piwnicy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. marca. (Z). W sprawie tajemniczych zwłok kobiecych przy ul. Chłodnej stwierdzono, że do akuszerki Jankowskiej zgłosiła się niedawno po poradę 18-letnia dziewczyna, — która po nieudanej operacji zmarła. Przestraszona akuszerka w obawie odpowiedzialności na spółkę ze swoim znajomym zapakowała zwłoki do kosza z bielizny i w nocy wyniosła do sąsiedniego domu, zwłoki z kosza wyrzuciła i wrzuciła do piwnicy. Akuszerkę i jej pomocnika aresztowano

Ciekawy jest sposób, w jaki natrafiono na ślady sprawczyni zbrodni. Na ubraniu dziewczyny znaleziono **mały listek cebuli.** Komisarz policji dowiedział się, że w pobliżu domu, gdzie znaleziono zwłoki, jeden ze strażaków pożarnych znalazł kosz, w którym znajdowało się wiele podobnych listków cebuli. Na tej podstawie śledztwo weszło na realne tory.

—o—

MISJA DWORCOWA WALCZY Z HANDLARZAMI ŻYWEGO TOWARU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. marca. (Z). Na dworcu warszawskim głównym rozpoczęła urzędowanie misja dworcowa, wyznaczona do walki z handlem kobietami. Rozwinęła ona obecnie pożyteczną działalność dla opieki nad podróżującemi młodemi kobietami.

—o—

Polityka zagraniczna.

Genewa — i co dalej?

(Od naszego korespondenta warsz.)

Warszawa, 16 marca.

Dzień niedzielny był dniem manifestacji stolicy przeciwko machinacjom i zakusom hakaty na ziemie polskie. Manifestacja ta wypadła właśnie w dniu, kiedy stolica wiedziała już, że dyplomacji naszej nietylko udało się uchylić bezpośrednią przyczynę tej manifestacji — niedorzeczny projekt niemiecki — ale też przekonać kogo należy, że podejmowanie jakiejkolwiek dyskusji na platformie przez Niemcy w sprawie paktu sformułowanej, prowadzić musi w prostej linji do szaleństwa międzynarodowego — do niechybnej wojny.

Świat jednak nie oszalał do reszty i dlatego mocne, bo nawskróś pokojowe, stanowisko naszego ministra spraw zagranicznych zostało jeszcze bardziej wzmocnione. Znaczy to oczywiście, że p. Skrzyński przyczynił się wydatnie do polepszenia sytuacji międzynarodowej Polski.

Znaczy to dalej, że w czekającej nas fazie rokowań o pakt gwarancyjny interesy Polski nie doznają uszczerbku. Oddziaływanie sukcesu niewątpliwego delegacji polskiej w Genewie jest już widoczne w układzie naszych stosunków wewnętrznych.

Prasa polska, bez różnicy kierunków, stanęła murem za delegacją, popierając ją lojalnie, udzielając jej pomocy w najszerszym zakresie jej możliwości, a to niezwykłe w naszych stosunkach zdarzenie nie mogło pozostać bez dodatniego wpływu na prestige naszej delegacji na zewnątrz... Po raz pierwszy w Polsce odrodzonej warcholstwo, szczególnie bezkarne, w dziedzinie polityki zagranicznej, przemogło samo siebie. Jest to, sądzimy, dobry prognostyk na przyszłość.

Edukujemy się więc i w tej najtrudniejszej dziedzinie życia państwowego. Minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy to Sejm suwerenny oddalał na Komisji spraw zagranicznych ministra, który właśnie o tym czasie znajdował się poza granicami kraju, prowadząc z polecenia rządu doniosłe układy z innym rządem... Również minęły na szczęście te czasy, kiedy każdy w Polsce obywatel poczuwał się na siłach pouczać rząd polski, jak się „właściwie“ robi politykę zagraniczną, oraz okres fatalnych w tej subtelnej dziedzinie nieporozumień, kiedy to nawet komisja spraw zagranicznych Sejmu usiłowała wyręczać ministra, ustalając za niego program polityki zagranicznej i popełniając w ten sposób kardynalny błąd przemieszania przez ciało prawodawcze atrybucji władz wykonawczych...

Obecnie to już wszystko ma ny szczęśliwie za sobą. Nik więc nie będzie mógł zaprzeczyć, że postęp jest znaczny. Opinja publiczna orjentuje się coraz lepiej w zagadnieniach polityki zewnętrznej, i nie da się już obecnie tak łatwo, jak dawniej zasugerować przeciwko ministrowi spr. w zagranicznych na tej tylko podstawie, że przynależność partyjna ministra lub jego przekonania nie znajdują uznania u publicysty z innego obozu.

Inny jeszcze objaw doniosły szczegół mamy do zanotowania z tej dziedziny. Oto nietylko w opinji publicznej, ale i wśród samych stronnictw można było zaobserwować w ostatnich czasach charakterystyczną ewolucję. Polega ona na tem, że wszystkie stronnictwa polskie uświadomiły sobie plastycznie, że Niemcy są w tej chwili zwartą a potężną kuźnią niebezpieczeństw dla naszej niepodległości i bytu państwowego zamysłów. Uprzytomnienie sobie tego stanu rzeczy musiało doprowadzić do pewnej, dawniej niespotykanej, jednomyślności w ocenie naszej sytuacji międzynarodowej...

Na tle tej oceny zarysowała się jednomyślność stronnictw sejmowych, gdy szło o sprawy polskie w Gdańsku oraz o stosunek Polski do paktu bezpieczeństwa. Pewne dane przemawiają za tem, że po powrocie min. Skrzyńskiego do Warszawy, kiedy zajść może silniejsza, niż dotychczas potrzeba zmobilizowania w linji Sejmu i rządu polskiego w obronie dobrych naszych praw oraz pokoju świata — znajdzie min. Skrzyński w Sejmie tyle poparcia i zrozumienia dla swych projektów, ile znalazł w Radzie Ligi Narodów uznania dla pacyfistycznej polityki Polski.

Będzie to niewątpliwie jeden z oniosłejszych, choć ubocznych wyników marcowej sesji Rady Ligi Narodów...

Wręb.

Sprawy teatralne.

W sprawie przyszłości naszego teatru i konkursu na stanowisku dyrektora.

Lwów, 19. marca.

Kasyno i Koło liter.-art., instytucja, skupiająca w swem gronie poważną ilość inteligencji miasta, w szczególności wszystkich niemal odłamów nauki, literatury i sztuki, pragnąc ułatwić decydującym czynnikom trudne zadanie dobrego rozstrzygnięcia losów tak doniosłej placówki kulturalnej, jaką jest polski teatr lwowski, a zarazem uzgodnić ogólną orjentację i życzenia sfer miarodajnych, zaprasza wszystkie interesujące się tą sprawą osoby, aby raczyły przybyć w poniedziałek dnia 23. bm. o godz. 20 (8 wieczór) do wielkiej sali Kasyna i Koła lit.-art. dla wzięcia udziału i wysłuchania dyskusji. Pożądana jest rzeczą przybycie władz miejskich, członków Komisji teatralnej, oraz kandydatów na stanowisko dyrektora. Osobistych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

Swiatełko w ciemnościach.

Leon Schiller stara się o teatr lwowski. — Jak przyjęły tę kandydaturę sfery literackie Lwowa?

Lwów, 19 marca.

W ciemnościach, które spiętrzyły się wokół sprawy konkursu na dyrektora teatrów miejskich we Lwowie, zabłysło nareszcie światełko. Z najbardziej autentycznego źródła dowiadujemy się, że na wezwanie i zachętę sfer literackich i dziennikarskich naszego miasta, postanowił wnieść ofertę na teatry miejskie we Lwowie Leon Schiller, autor wielu dzieł z zakresu teatrologji, świetny współtwórca warszawskiej „Reduty“, dyrektor teatru Bogusławskiego w Warszawie. Wiadomość ta zaelektryzowała wrota sfery kulturalne naszego miasta, którym leży na sercu dobro tej najpiękniejszej sceny kresowej. Wiec widocznie nie jest jeszcze tak źle i znaleźć się może wyjście z marazmu teatralnego, w który zabrnęła scena lwowska za czteroletnich rządów Czarnowskiego. Do sprawy kandydatury tej mogącej liczyć na jednomyślne poparcie naszej prasy i literatury, powrócimy niebawem. **(h. z.)**

Kres ukrainizacji armji sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 18. marca.

Z Charkowa donoszą: Naczelna rada rewolucyjna armji sowieckiej na Ukrainie wydała rozporządzenie o zaniechaniu dalszej akcji, zmierzającej do „ukrainizacji“ wojskowych formacji, zalogujących na terenie Ukrainy. Zniesienie tej „reformy“, którą swego czasu ogłoszono jako doniosłe zwycięstwo narodowe dla Ukraińców, „rewwojensowiet“ motywuje bezskutecznością dotychczasowej akcji, gdyż ilość Ukraińców w „unarodowionych“ formacjach wynosi poniżej 50 proc. czerwonoarmiejców, a wśród dowódców i kierowników politycznych nie przewyższa nawet 23 procentów korpusu oficerskiego. „W takich warunkach — dodaje „rewwojensowiet“ — uniemożliwia się prowadzenie „ukrainizacji“ nie tylko ze względów technicznych (nieznajomość języka ukraińskiego przez większość), lecz również pod względem politycznym“ (nieprzychylne wystąpienia samej armji przeciw planom ukrainizacji).

W kołach poinformowanych utrzymują, że kres ukrainizacji armji sowieckiej miał nastąpić wskutek kategorycznego żądania nowego przewodniczącego „rady wojskowej“ Frunzego, który od samego początku był zaciętym przeciwnikiem tej buńczucznej „reformy“.

Szkolnictwo.

Gimn. im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach.

Lwów, 19 marca.

W niedzielę dnia 15 bm. odbyło się w sali ratuszowej ogólne zebranie członków komitetu, który wytknął sobie cel zbudowania wzorowego gimnazjum, połączonego z internatem w ustroni leśnej w Brzuchowicach. Oprócz członków Tow. wzięli udział w zebraniu: zast. dowódcy b. Korp. generał Linde, dwaj oficerowie oddziału oświatowego, reprezentanci Województwa, zaś z Rady miejskiej dr. Poratyński, dr. Danielski, r. Maksymowicz, r. Sudhof i inni.

Obrady zagaił wicepr. Komitetu p. Bolesław Lewicki, który streszczając cel zebrania, wyraził gorące podziękowanie dostojnym protektorom tj. ks. arcybiskupom Twardowskiemu i Teodorowiczowi, generałowi Malczewskiemu, kuratorowi Sobińskiemu, prezydentowi Neumannowi i b. wojewodzie Zimnemu.

Na wniosek p. Lewickiego wybrano przewodniczącym r. Włodzimirskiego. Przew. przywitawszy zebranych, udzielił głosu sekretarzowi Komitetu p. Mikołajowi Budzanowskiemu, który w obszernem, gruntownie opracowanem sprawozdaniu przedstawił obraz dotychczasowej pracy i osiągniętych wyników. Również przedstawił plany, mające na celu realizację wielkiego dzieła. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Komitet wydał już emisję jednego miljona symbolicznych cegiełek, które wkrótce puszczone będą w obieg. Również niedługo opuści prasę „Księga autorów“ w ilości stu tysięcy egzemplarzy oraz przybędzie do Lwowa Stefan Żeromski i wygłosi odczyt na dochód budowy gimnazjum. Sprawozdanie przyjęto oklaskami. Wyłoniła się obszerna dyskusja. Prof. Ujejski domagał się utworzenia komisji, która opracowałaby program naukowy, odpowiadający najnowszym wymaganiom, a byłaby oparta o wielkie hasła Komisji Edukacyjnej.

Po wyczerpującej dyskusji r. p. Bieniecki w gorących słowach wyraził im. zebranych uznanie Komitetowi, a w szczególności za niestrudzoną pracę inicjatorowi wielkiej myśli p. Budzanowskiemu.

Przewodniczący p. Włodzimirski uczynił to samo ex praesidio, poczem zamknął obrady.

Statystyka Polski.

Lwów, 19. marca.

(t). Wedle danych do almanachu na rok 1925 posiada Polska 388.328 km. kw obszaru, jest zatem na szóstem miejscu co do obszaru w Europie. Według spisu ludności z 30. listopada 1921, uzupełnionego danemi co do G. Śląska i Ziemi Wileńskiej, liczy Poska 27.197.000 ludności, stoi więc pod tym względem na szóstem miejscu w Europie. Gęstość zaludnienia wynosi 70 mieszkańców na 1 km. kw. Taką samą cyfrę wykazuje Francja i Danja. Naturalny przyrost wynosi 148 na 1.000 ludności, pod tym względem przewyższa nas tylko Holandja.

Z dnia.

W JAKI SPOSÓB MOŻNA PRZYGOTOWAĆ SOBIE ZWYCIĘSTWO W PRZYSZŁEJ WOJNIE?

Lwów, 19 marca.

Tygodnie lotnicze : kursa przeciwgazowe otwierają współczesnej ludzkości sympatyczne perspektywy na przyszłość. W kilka godzin po wypowiedzeniu wojny, cała ludzkość może przestać istnieć!

Ciekawą rewelację w tej mierze uczynił niedawno na publicznem zgromadzeniu jeden z członków poprzedniego rządu angielskiego, sekretarz admiralicji, Amonow, który powiedział co następuje:

— Udział w rządzie dał mi sposobność wglądu w tajemnice wojskowe: To, czego się wtedy dowiedziałem, każe mi uważać ostatnią wojnę jako nieszkodliwy piknik w porównaniu do wojny najbliższej...

...Nieszkodliwy piknik... Humor współczesnych mężów politycznych w Anglii, nie przynosi zaiste wstydu Dickensowi...

Ale p. Amonow nie ograniczył się do tego paradoksalnego aforyzmu. Odsłonił nadto rąbek tajemnicy z nowego arsenału wojennego.

Mobilizacja obejmie nietylko ludzi, ale najstraszliwsze mikroby.

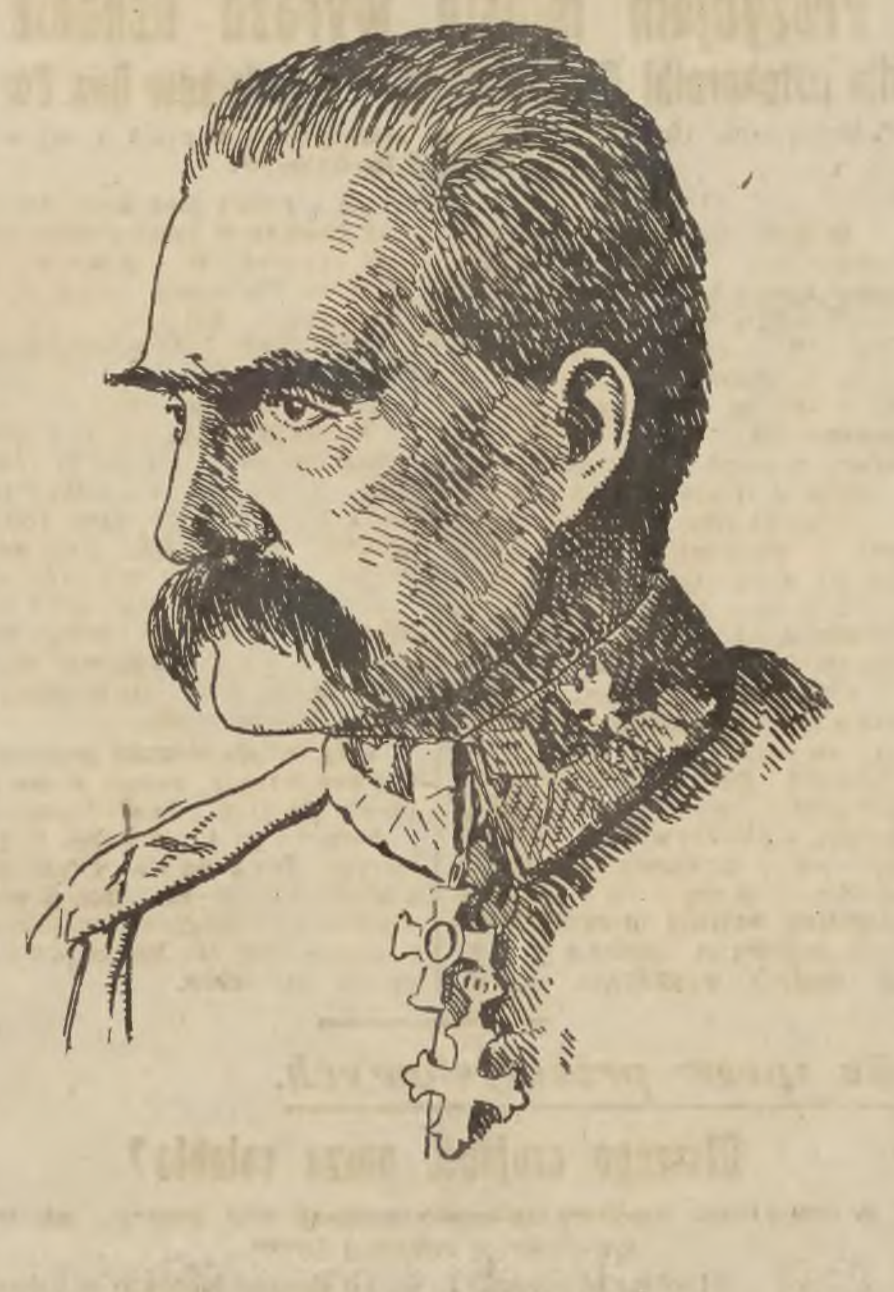
Na miasta i wsie rozsieje się straszliwą kulturę skonstruowanych zabójczych epidemji, które nikogo nie oszczędzą. Tych, którzy pozostaną, uśmiercą gazy trujące. Bakterjologowie i chemicy czerpiąc swe inspiracje z dzieł Wellsa, pracują gorliwie, aby nadać przyszłej wojnie charakter prawdziwie naukowy. A więc według recepty Wellsa przygotowują wojnę Anglicy.

Niemcy są dyskretniejsi. Ich mężowie stanu, nawet gdy ustąpią, nie uchylają rąbków tajemnic. Niemniej jednak wiemy z doświadczenia, że ich strategowie i uczeni umieli w ostatniej wojnie wykorzystać naukowo genialne fantazje Vernego...

Stąd wynika prosta kombinacja. Jeśli kto chce uzyskać sukces w wojnie nowoczesnej, najlepiej zrobi, jeśli się oprze na dziełach fantazji. A w takim razie niema sensu łożyć sum na szkoły wojskowe, w których się uczy strategii i innych zasad sztuki wojskowej, opartej na doświadczeniach już poczynionych.

Daleko lepiej odpowie celowi, jeśli do Ministerstwa spraw wojskowych powoła się poetów i autorów, obdarzonych bujną fantazją i każe im swe natchnienie twórcze wcielać w plany wojenne. Wystarczy następnie, aby uczeni, zaangażowani na sekretarzy Ministerstwa planom tym dali realizację naukową — a zwycięstwo w przyszłej wojnie można uważać za zapewnione.

J. P.



Józef Piłsudski

Wielkiemu Budowniczemu Swej niepodległości cała Polska śle dziś, w dniu Jego Imienin, najszczersze życzenia, by dla Jej dobra danem Mu było pracować jeszcze mnogie lata.

Proszę o głos!

USTAWA WALORYZACYJNA A JEJ ZREALIZOWANIE.

Lwów, 19 marca.

Wszyscy posiadacze książeczek oszczędnościowych z czasów przedwojennych oraz późniejszych do r. 1920. zostali najdotkliwiej poszkodowani wskutek dewaluacji. Jak wiadomo, wielu ludzi, którzy pracą całego życia uciułali sobie fundusik zabezpieczający im egzystencję, zostali nagle nędzarzami. Ustawa waloryzacyjna, wydana przez rząd obudziła w tych poszkodowanych promyk nadziei, że uda im się odzyskać choć cząstkę swych wkładek, co jednak dla wielu byłoby pewną pomocą.

Niestety w instytucjach oszczędnościowych nie można uzyskać wypłaty. Kasy tłumaczą się brakiem rozporządzeń rządowych. Sądzę, że już byłby czas najwyższy, aby te zarządzenia zostały wydane, a ludzie mogli wreszcie wejść w posiadanie należnych im pieniędzy. Uregulowanie tej sprawy leży nie tylko w interesie posiadaczy książeczek oszczędnościowych, ale także w interesie gospodarczym państwa. Niema bowiem skuteczniejszego środka na ponowne ożywienie ruchu wkładkowego, jak przez realizowanie pretensyj zwaloryzowanych. Póki to nie nastąpi, ludność nie nabędzie zaufania do lokowania pieniędzy w Kasach Oszczędności.

Jeden z interesowanych.

Fejleton „Gazety Por." z 20 marca 1925

Henri Duvernois.

Przerwane zwierzenia.

Spotykali się często na stanowisku u wylotu ul. des Villiers. Hochenard, woźnica dorożkarski i p. August, szofer karetki automobilowej. Hochenard, stary furman, klasycznie brudny, okryty zimą jak latem rodzajem szarego płaszcza z peleryną o fałdach, od deszczów i słońca na zielono wypełzłych, niczem tyle w bronzach cenionа patyna starośc : na opiekłej facjacie nos mu sinawą lśnił czerwienią i jeżył się wąs spłowiały a strąk waty zporad wiecznie w zębach pogryzanej fajki. Na wehikuł i konia z litości chyba — albo przypadkiem — znachodził się od czasu do czasu amator: takie to było koszlawe, brudne, roztrzęsione. I jeżeli biedna szkapa, co ledwie się trzymała na pokręconych, kabłąkowatych pedałach, trwała w dosto nem milczeniu, właś iwem szlachetnej rasie końskiej, która nie skarżąc się cierpi, dorożka za to lamentowała na wszystkie tony i skrzypiąc przeraźliwie połamanemi sprężynami, błagała litości.

P. August był młody — ubrany w popielaty garnitur, na głowie szykowna czapeczka, twarz zdrowa, umiana, mały wąsik zdobywczo w górę strzelający, świadczył, że o nim starannie pamiętano — włosy ufryzowane z rozdziałem od tyłu („Lauspromenade" po wiedeńsku zwanym). Dumny ponadto ze swego auta, nowiusieńkiego, woniejącego świeżym lakierem Dobre zresztą chłopczysko, nie pogardzał w wolnych chwilach pogawędką z automedonem skłamrzącego zaprzęgu, którego „starym" nazywał.

Ja — mówił „stary" — mam swoją stałą klientelę : profesor staruszek, co i słyszeć nie chce o jakichś modnych maszynach, tak, ten, to gość na rano — na popołudnie mam agenta handlowego z branży korzennej — wieczorami... ho, ho! wieczorami młode pary — turkaweczki lubią jeszcze spacery do księżyca... A potem — są jeszcze amatorowie konia...

— Och la, la — zaśmiewał się p. August — ładny mi koń, kobyła, co ledwie sterczy na kulawych giczałach...

Było to w jeden z uroczych, letnich wieczorów, kiedy przez Paryż, systematycznie przez dzień cały zanieczyszczany wstrętnymi wyziewami, przepływa z lekkim powiewem z oddali oczyszczająca fala rzeźwiących, kwietnych aromatów. Stali we dwójkę przed lśniącym automobilem i melancholijnie drzemiącą szkapą, strojną w słomkowy kapelusz, zdobny galonem i dwojgiem zielonych żołędzi.

— Śmiej się pan August zdrów — ciągnął niestropiony Hochenard — twoja 12 HP. nie zna cię — a moja klaczka przywiązana do mnie, szuka m cukru po kieszeniach. Hej, Luiza, masz cukru — czuciu dobrego da pan konikowi...

Klacz nastrzygła uszami, wygramoliła się na chodnik, wydłużyła niezgrabną głowę, obwąchując czarne od brudu kieszenie „starego".

— Biedny konik, biedny, nie ma pan nic dziś dla konika — no, idź już, idź Luiza, dostaniesz innym razem. A pan czego znów pękasz ze śmiechu, panie August?

— A, bo tak się dziwnie ta kobyła nazywa...

— Cóż tak dziwnego?

— E, nie — nie...

— Ale przecież?

— To imię mojej przyjaciółeczki — rozumiesz „stary"?

— Taaak?

— Muszę to rozpowiedzieć po całem Levallois — będą naciągać moją „małą".

— To ona mieszka w Levallois?

— Tak — tak mi przynajmniej wspominała. Ja mało co wiem jeszcze o niej — znamy się ledwie od tygodnia...

W tejże chwili — jak burza — nadciągnął pasażer.

— Pst, szofer! Trocadero! Jazda piorunem!

— Do zobaczyska!

Sprawy ruskie.

Opieka nad emigrantami ruskimi.

Wyjazd Dra W. Baczyńskiego do Kanady.

Lwów, 19 marca.

(W.) Na podstawie statutu zatwierdzonego przez Województwo lwowskie, ukonstytuowało się we Lwowie. „Towarzystwo opieki nad emigrantami ukraińskimi“. Celem jego jest niesienie pomocy emigrantom ruskim tak na kontynencie europejskim jak i w Ameryce a także badanie, gdzie najpraktyczniej kierować emigrację, która zwłaszcza obecnie wobec groźnej katastrofy gospodarczej, zapowiada się licznie.

W celu naocznego przekonania się o najdogodniejszych warunkach dla emigrantów wyjechał za granicę Dr. W. Baczyński, który odwiedzi Austrję, Francję, Włochy a specjalnie Kanadę, skąd otrzymało Towarzystwo najponętniejsze oferty.

Rozchodzi się tak o emigrację sezonową jak i stałą w interesie więc ostrożności zdecydowano się wysłać na miejsce swego delegata.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że podróż p. Dr. Baczyńskiego nie ma absolutnie żadnego podkładu ekonomicznego a działalność Towarzystwa tego opiera się na pełnem porozumieniu się z pokrewnemi instytucjami polskiemi.

Słoń morski o wadze 6 tonn.

Londyn, w marcu.

Z Londynu donoszą: Załoga statku rybackiego „Julings“ pochwyciła w sieci na zachodnim brzegu wysp Silly potwora morskiego, ważącego 6000 klgr. z paszczą metr szeroką i z ogonem 3 metry długim. Załoga powiada, że potwór robi wrażenie słonia. Jest to zapowiedź rychłego nadejścia lata, skoro już pojawia się odmiana „węża morskiego“.

„Stary“ pozostał sam... i zapadł w odmęt dziwnie posępnych myśli... Luiza... Levallois... I chociaż czas był jeszcze do domu, chociaż powtarzał sobie, że szuka w całem dziury — postanowił niezwłocznie „dniówkę“ dzisiejszą zakończyć.

Wszedłszy do izby, zastał swą żonę, drobną, figlarną, trzpiotowatą olondynkę, o przeszło dwadzieścia lat młodszą od niego, szyjącą pilnie przy maszynie.

— Co, to ty? już?

Hochenald powiesił w kącie biczysko — zdejmował płaszcz.

— Tak, ja już.

— Cóżeś markotny jakiś, nie w sosie?

— Hm, to zależy...

— Przydarzyło ci się co?

— Nie.

— Możeś chory?

— Nie.

— Więc co takiego, grzez cię użarł, czy chandra napadła?

(Dok. nast.)

Prezydjum miasta wyraża uznanie dla autokaretki Pogotowia (dar Czytelników Gaz. Por.)

P. prezydent chwali znakomite urządzenia karetki i wyraża uznanie dla jej fundatorów.

Lwów, 19 marca.

W dniu wczorajszym karetka samochodowa Pogotowia ratunkowego z daru Czytelników „Gazety Por.“ sprezentowała się władzom miejskim. W ratuszu lwowskim odbyła się urzędowa wizja tej karetki. Z ramienia Tow. ratunkowego uczestniczył w tym akcie dr. Adamiak, z przedstawicielstwa samochodów dyrekcja Sp. Akc. „Iwa“.

Gdy karetka zajechała przed gmach ratuszowy, delegacja udała się do wiceprezydenta dra Schleichera a wraz z nim do prezydenta Neumana z zaproszeniem do oglądnięcia cennego nabytku.

Obaj prezydenci wraz z reprezentantem Rady miejskiej, dr. Dwernickim, zeszli na podwórze, gdzie dokonali bardzo szczegółowego przeglądu karetki. Zarówno elegancki, wytworny wygląd zewnętrzny, jak i znakomite urządzenia wnętrza wozu, odpowiadające wszelkim, najdalej idącym, wymogom sanitarnym niesienia pomocy w nagłych wypadkach, zyskały gorącą aprobatę prezydjum. Prezydent Neuman w szczególności wyraził żywą radość z powodu zaopatrzenia Pogotowia ratunkowego w samochód, który wobec rozległości Lwowa był koniecznym dla należytej szybkości w niesieniu pomocy na miejscu wypadku.

W dalszym ciągu wyraził prezydent życzenie, aby dzięki ofiarności społeczeństwa i zainteresowaniu się ogółu sprawami Towarzystwa ratunkowego, niebawem mogła stanąć na usługi akcji samarytańskiej drugą taka sama karetka i żeby w ogóle obsługa Pogotowia mogła się odbywać zapomocą samochodów, celem powiększenia jej sprawności.

Przy tej sposobności prezydent Neuman wyraził gorące słowa uznania dla akcji „Gazety Porannej“ i ofiarności jej Czytelników, dzięki którym Towarzystwo ratunkowe znalazło się w tem szczęśl wem położeniu, że mogło się zaopatrzyć w autokaretkę, tak bardzo potrzebną dla jego celów.

Ze spraw przemysłowych.

Dlaczego czujność nasza osłabła?

W wolnej Polsce winniśmy tak samo bojkotować obce towary, jak to czyniliśmy w zaborczej Austrji.

Lwów, 19. marca.

(.) W obecnych trudnych warunkach finansowych Państwa, jest rzeczą niewątpliwą, iż import towarów obcych może być tylko o tyle uzasadniony, o ile wyroby krajowe nie mogą pod względem jakości konkurować z zagranicznymi lub o ile produkcja w kraju nie jest wystarczająca. Do tej kategorji musimy zaliczyć w pierwszym rzędzie specjalne maszyny, zaś z artykułów drobniejszych niektóre artykuły odzieżowe, jak kapelusze twarde, perfumerja specjalna, częściowo obuwie, artykuły rymarskie itp.

Niepodobna jednak zrozumieć stosowania importu w tych artykułach wyrobu krajowego, które nie ustępują w niczem zagranicznym. Jako typowy przykład w tej mierze może posłużyć czekolada. Wyrób tego artykułu w b. zaborze rosyjskim stał bardzo wysoko, a i w zaborze austrjackim w ostatnich latach powstały wielkie fabryki czekolady zaopatrzone w najnowsze urządzenia techniczne i produkujące fabrykaty, nie ustępujące w niczem wyrobom zagranicznym, że wymienimy tylko takie fabryki, jak Fuchsa i Lardellego w Warszawie, Piaseckiego w Krakowie, Höflingera we Lwowie, Haukego w Katowicach i i.

Jednak wskutek zawartych w ostatnich czasach konwencyj handlowych z państwami ościennemi, nasze czynniki rządowe obniżyły znacznie cło na czekoladę i podwyższyły odnośnym państwom kontyngent importu. W rezultacie widzimy w ostatnich czasach wystawy sklepów hurtownych i detalicznych zawalone wprost stosami obcej czekolady, jak Sarotti, Baltic, Olka, Wiktor Schmidt, Heller, Manner itp., zaś krajowe wyroby kryje się skromnie w kątach wystaw, jakby kupiec wstydził się wystawiać je na widok publiczny.

Takiego zalewu obcą czekoladą nie widziało się nawet za czasów zaborczej Austrji i na taki stan rzeczy nie można się zgodzić. Zarówno czynniki rządowe, jakoteż nasi hurtownicy mają przeciwnie obowiązek popierania przemysłu krajowego. Gdyby ci ostatni nie sprowadzali czekolady zagranicznej, to kupiec drobny w pierwszej linji, a w zastępstwie tego publiczność nauczyłaby się zaopatrywać w towar krajowy.

Wprawdzie Liga Pomocy przemysłowej wspólnie z Związkiem fabrycznym rozpoczęły już akcję w kierunku wstrzymania napływu obcych towarów do Polski, lecz winno tę akcję wesprzeć całe społeczeństwo odpowiednią propagandą w szkołach, wojsku, organizacjach społecznych itp. Ogół powinien być uświadomiony, że każdy grosz wydany na wyroby obce, które są produkowane w kraju, powiększa liczbę bezrobotnych, gdyż fabryki krajowe z powodu małego zbytu ograniczają produkcję, a tem samem zwalniają robotników, którym trzeba z kolei płacić z funduszu bezrobotnych, co obciąża zarówno rząd, jak i przemysłowców.

Najbardziej szkodliwą dla przemysłu krajowego jest konkurencja Gdańska. Tam bowiem firmy berlińskie pozakładały swoje filje w tym celu, aby bez cła wywozić swoje wyroby do Polski. Filje te są tylko pokrywką, gdyż jest stwierdzone, iż produkują one znacznie mniej, aniżeli wysyłają do Polski.

Dla usunięcia tych nadużyć powinien rząd zastosować energiczne środki, bo przez pauperyzację przemysłu krajowego na korzyść obcych fabrykantów nie płacących podatków, zmniejsza się też siła finansowa Państwa.

Mimochodem.

W PIEKĄCEJ SPRAWIE.

Lwów, 19 marca.

Otrzymujemy ze sfer kupieckich następujące słuszne uwagi:

Kupiectwo stacza obecnie walkę z drobnemi pieniądzmi papierowemi, w szczególności jedynkami i dwójkami, jakoteż z bilonami.

Pieniędzy tych żadna kasa, ani kolejowa, ani celna nie przyjmuje, gdy w ruchu kupieckim ma się ciągle z drobnemi pieniądzmi do czynienia.

Dodać jeszcze musimy, że Bank Polski ani biletów, ani pojedynczych złotówek lub dwójek nie wymienia.

Nie wątpimy, że powołane czynniki prześlą nam w tej sprawie tak bardzo niezbędne wyjaśnienia.

Zainteresowanie zagranicy Polską rośnie.

Lwów, 19. marca.

Do Katowic przybył Fr. Tali, w p. redaktor 3 wielkich wiedeńskich dzienników „Wiener Allg. Zeitung“, „Wiener Mittags-Ztg.“ i „Ill. Wiener Extrablatt“ w celu zebrania materjałów o województwie śląskiem, o przemyśle górniczym i hutniczym Śląska. Daty te są potrzebne do przygotowywanego przez ten koncern wydawniczy wielkiego dzieła monograficznego p. t. „Polska dzisiejsza“, które wydane zostanie w językach franc., ang. i niemieckim oraz polskim. Książka ta wydana zostanie przy poparciu Rządu polskiego.

Z ruchu wydawniczego.

Lwów, 19. marca.

„Czy umarli żyją?“ — głośna praca Henzego w doskonałem tłómaczeniu Józefa Wasowskiego, wyszła w wydawnictwie „Bibljoteki Dzieł Wyborowych“ (Zimorowicza l. 5, I p.) Kwestja życia pozagrobowego interesuje coraz szersze warstwy społeczeństwa. Człowiek szuka rozwiązania zagadki bytu, chce odchylić zasłonę dzielącą go od wieczności. Henze w niesłychanie zajmujący sposób opisuje zjawiska spirytystyczne i metapsychiczne, to też praca jego należy do jednej z najlepszych w tej dziedzinie.

Równocześnie wydała także ta najruchliwsza i najpoczytniejsza z bibljotek, książkę Huzarskiego pt. „Malarstwo nowoczesne“, która jest pierwszą w polskiej literaturze pracą, o współczesnem malarstwie obcem i naszem i z pewnością wpłynie na wyrobienie sądów o sztuce, która w ostatnich czasach podlegała dezorjentacji. Jasny wykład, treść bogata i porównawcze zestawienie ilustracji — oto zalety tego dziełka.

Z muzyki

Koncert Felicji Misky i Feliksa Ziembick-ego.

Lwów, 19. marca.

Sopran p. Felicji Misky, jeden z najpiękniejszych i najwięcej obiecujących głosów, jakie kiedykolwiek słyszałem, odniósł we wtorek 17. bm. na estradzie Ogniska oficerskiego sukces bardzo poważny.

Brzmienie tego nienagannie intonującego i prawie już zupełnie wyszkolonego sopranu, a właściwie mezzo-sopranu olśniewa istotnie słuchaczów; łączy się w nim dźwięk śmiało atakowanych wysokich tonów z czarującem zabarwieniem rzewnych, wydatnych i — że tak powiem — aksamitnych pozycyj niższych, porywających audytorjum voluminem i barwą i temi w ogóle zaletami, które cechują głosy wyjątkowo piękne, nadające się do wywoływania niezwykłych wrażeń na scenie operowej.

P. Felicja Misky wykonała obszerny program, składający się z aryj operowych, oraz z pieśni polskich, francuskich i niemieckich. Brak miejsca uniemożliwia wymienianie tych wszystkich utworów i ocenę poszczególnych interpretacyj, zaznaczę tylko, że przepyszny materjał głosowy koncertantki i jej widoczne, stwierdzające artystyczną indywidualność przejęcie się śpiewem znalazły w zbliżonych do dramatycznego kierunku wyjątkach z dzieł operowych najodpowiedniejsze pole do popisu. Po tych con amore wykonanych, budzących sporo niekłamanego zachwytu częściach programu rozległy się w sali najintensywniejsze oklaski dla znakomitej — w przyszłości — śpiewaczki, posiadającej do karjery artystycznej w swym głosie, w niewątpliwej muzykalności i, co nigdy nie zmniejsza powodzenia, w swej ponętnej i pełnej dystynkcji aparycji, wszelkie możliwe i najkorzystniejsze warunki do licznych in spe sukcesów na scenie operowej.

Niezwykły i niewymuszony wdzięk, towarzyszący sympatycznym interpretacjom pieśni i piosnek, potęgował, a raczej urozmaicał onegdajsze powodzenie koncertantki.

Godnym jej partnerem był p. Feliks Ziembicki, śpiewak ceniony w naszym świecie muzykalnym, jako odznaczający się wybitnym talentem i smakiem artystycznym tenor liryczny. Gibkość jego niewielkiego, lecz umiejętnie wyszkolonego i wykwintnie frazującego głosu, oraz poprawnie prowadzona kantylena zasługują na uznanie, a subtelnie cieniowane i w miarę uczuciowe interpretacje p. Ziembickiego zapewniają słuchaczom zazwyczaj sporo zadowolenia. Pochlebne te słowa zastosować się dadzą również do ostatniego recitalu: pięknie odśpiewana arja z Moniuszki „Strasznego Dworu“, i słynna włoska „La furtiva lacrima“ aczkolwiek z nieco przesadnem przyspieszeniem końcowej części) oraz obfity, więcej niż starannie wykonany repertuar pieśniowy p. Ziembickiego wywołały mnóstwo rzetelnie zasłużonych objawów zadowolenia.

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w marcu.

Senatorka p. Szebeko mówiła ubiegłej niedzieli w sali Sokoła o sytuacji politycznej Polski i o działalności kobiet posłanek. Zebranie odbyło się staraniem tut. Narodowej Organizacji Kobiet.

Ruch odczytowy podjął u nas Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza. Dotychczas odbyły się dwa wykłady: p. J. Kozakiewicza pt. „Osiedla komunistyczne OO Jezuitów w Paragwaju“ — na podstawie własnych przeżyć i spostrzeżeń oraz prof. dra Czekałowskiego o bogactwach przyrodzonych Polski. Frekwencja słuchaczy na obu wykładach, połączonych z dyskusją; była bardzo liczna.

W sprawie bezrobotnych wyjechała do Warszawy w poniedziałek deputacja złożona z prezesa miasta p. Balickiego inż. Ptaszka i radnego Szyszki. Chodzi o zdobycie pożyczki inwestycyjnej, któraby zaradzić mogła bezrobociu. Sprawa ta omawiana była na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, a wynikiem obrad była uchwała z upoważnieniem wysłania deputacji, mającej wykołatania u czynników rządowych pomoc pieniężną na złagodzenie skutków bezrobocia.

Symfoniczny koncert muzyki wojskowej 49 pp. i koncert chóru ukraińskiego pod kierownictwem p. Kotki dały naszym melomanom wiele artystycznego zadowolenia. Afisze zapowiadają dwa koncerty chóru słowiańskiego, mającego w swym repertuarze pieśni wszystkich niemal narodów słowiańskich.

Fałszywe 50-groszówki. Coraz częściej czyta się o podrabianiu monet zdawkowych przez chłopów. Niedawno taki wypadek zaszedł w tłumackiem, a oto świeżo aresztowała policja kołomyjska niejakiego Wasyla Kybaka z Zahajpola, który odlewał 50-groszówki i puszczał je w obieg. Kybaka aresztowano i osadzono w więzieniu. — Jak widzimy, lud nasz wyładowuje swój talent w niewłaściwym kierunku i zajęcie się takiemi jednostkami byłoby bardzo wskazane; skierowanie tego rodzaju osobnika na właściwą drogę przysporzyłoby społeczeństwu niejednokrotnie pożytecznych ludzi.

Utonął po pijanemu. Mieszkający nad młynówką szewc. Oryszczuk, zalawszy sobie rzetelnie „robaka“, chciał napić się wody dla ugaszenia pragnienia i w tym celu poszedł do młynówki. Tu straciwszy władzę w nogach wpadł do wody, z której z powodu nietrzeźwego stanu nie mógł się wydobyć, to też utonął. Zwłoki topielca wyłowiono dopiero czwartego dnia pod młynem zwanym „krupnym“, spalonym przez Moskali. — Brata Oryszczuka, aresztowanego z powodu pogłosek o morderstwie, dokonanem rzekomo na denacie, wypuszczono po przeprowadzonej sekcji sądowo-lekarskiej, która nie wykazała śladów zbrodni.

Czy będziemy mieli mięso na święta?

Konkurencja handlarzy zagranicznych nie pozwala rzeźnikom miejscowym zakupywać bydła i nierogacizny. — Należy albo zakazać wywozu albo podwyższyć taryfę maksymalną.

Lwów, 19 marca.

Ze sfer fachowych otrzymujemy następujące informacje, odnośnie do stosunków panujących na naszych rynkach mięsnych:

W ostatnim czasie zagościli ponownie do nas handlarze zagraniczni i wykupują bydło i nierogaciznę, płacąc każdą żądaną cenę. Dla rzeźników i wędliniarzy lwowskich wykupno ten jest groźny, gdyż zbliżają się święta Wielkanocne, a ceny wytyczne określone taryfą maksymalną nie stoją w żadnym stosunku do cen żądanych obecnie za żywy towar na targowicach okolicznych. Stoimy więc przed nową katastrofą. Rzeźnicy i wędliniarze nie uzyskują y cen dających im możność uczciwego zarobkowania, nie będą w stanie zakupić towaru, a wówczas zabraknie nam mięsa na same święta. O ile więc traktaty handlowe nie pozwalają na razie na wydanie zakazu wywozu bydła i nierogacizny, wówczas należy jak najrychlej ustalić ceny takie, któreby chroniły rzeźników i wędliniarzy przed stratą, gdyż tylko w tym wypadku będzie można zabezpieczyć publiczność przed brakiem mięsa na święta.

Gdyby jednak to nie nastąpiło w takim wypadku stan rzeźnicki i wędliniarski nie bierze na siebie odpowiedzialności za brak mięsa.

A elujemy więc do władz, by jak najrychlej zwołano komisję cennikową i po wysłuchaniu czy ników kompetentnych ustalono ceny, któreby umożliwiły rzeźnikom i wędliniarzom wobec zbliżających się świąt wywiązać się ze swego z dania.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Powodzenie artystyczne wtorkowej produkcji wokalnej było więc znaczne, a w sali koncertowej zapanował nastrój serdeczny i ciepły, jaskrawo różniący się od faktycznej temperatury, mogącej zniechęcić słuchaczów do dłuższego pobytu w tym przybytku sztuki. Szczerość obowiązująca recenzenta nakazuje również zaznaczyć, że akompaniamenty fortepianowe nie zawsze stanęły tym razem na wysokości swego zadania. Współudział fortepianu towarzyszącego, uwydatniający skrupulatnie wszelkie zwroty harmoniczne aż do najdrobniejszych szczegółów, a więc par excellence pianistowski, a nie korepetytorski, jest czynnikiem ważnym i „conditio, sine qua non“, której nie wypada lekceważyć na podstawie względów praktycznych.

Fr. Neuhauser.

Podziękowanie.

WPanom Nadk. Stanisławowi Parelewiczowi, kom. Karolowi Krupiwnickiemu, Przew. Ks. Kanonikowi Dąbrowskiemu, Panom Komendantom jak również wszystkim Panom posterunkowym oraz Publiczności za liczny udział w pogrzebie śp. Tomasza Schneidra, przod. P. P. w Brodkach — składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“. 1488

Rodzina.

Nasi artyści w karykaturze



LEON JELEŃSKI, długoletni artysta opery lwowskiej. (Rys. A. E. Oller).

Środek zastępujący alkohol i kokainę.

Paryż, w marcu.

Toksykolog Lavine odkrył nowy alkaloid, mający własności kokainy i alkoholu, razem skombinowane, którego używanie nie pociąga za sobą szkodliwych skutków. Alkaloid znajduje się w jednej z meksykańskich odmian kaktusa. Działa on w godzinę po zażyciu, początkowo podniecająco, następnie popada się w miłe sny, po których następuje przebudzenie pod wrażeniem spokoju i wypoczęcia.

Bezpośrednie połączenie Polski z Włochami i Szwajcarją.

Międzynar. konferencja kolejowa.

(Telegram „Gazety Porannej“).

Wenecja 18 marca.

(O) Od 2 dni odbywa się w Wenecji międzynarodowa konferencja kolejowa przy udziale delegatów z Polski, Niemiec, Szwajcarji, Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Rumunji i Włoch. Chodzi o ostateczne ustalenie bezpośrednich taryf w komunikacj osobowej i bagażowej. Polska o rzyma narazie bezpośrednią komunikację z Włochami i Szwajcarją przez Czechosłowację i Austrję względnie Niemcy oraz w ruchu tranzytowym pomiędzy państwami zachodnimi i Rumunją. Na konferencji tej ustali się także ostatecznie sprawa podróży pielgrzymów z Polski do Rzymu.

ELEFANT, HANDLARZ ŻYWYM TOWAREM GRASUJE W POLSCE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. marca. (Z). Policja kryminalna warszawska otrzymała w związku z wzmożoną działalnością żywym towarem na gruncie stołecznym **poufne wiadomości o zjawieniu się znanego handlarza rosyjskiego Abrahama Elefanta. Elefant przybył z Buenos Aires, gdzie na szeroką skalę prowadzić ma handel żywym towarem.**

UNIEWAŻNIONE MANDATY BUŁG. KOMUNISTÓW.

Sofia, 18. marca. (Tel. G. P.). Na podstawie zmienionej ustawy o ochronie państwa, Sobranje unieważnić ma na czwartkowem posiedzeniu mandaty posłów stronnictwa komunistycznego.

Po zamachu samobójczym Filasiewicza.

Wadomość o samobójstwie była troskliwie ukrywana. — Nawet urzędnicy sądowi dowiedzieli się o niej dopiero z dzienników. — Wizyta matki Filasiewicza w gmachu więziennym. — Co zeznają najlepsi znawcy „złotej i pozłacanej“ młodzieży, kelnerzy od Zalewskiego i Musiałowicza? — „Chodzi do nas ze czterdziestu takich Filasiewiczów, którzy powinni siedzieć w kryminale!“...

Lwów, 19. marca.

(t). Jak już wczoraj donieśliśmy, znajdujący się w więzieniu śledczem przy ul. Batorego morderca śp. Romana Kornelli, Roman Filasiewicz, **usiłował popełnić zamach samobójczy przez powieszenie.** — Wątpliwym rezultatom zamachu przeszkodził dozorca więzienny. Powodem targnięcia się na życie były **samotność i nudy więzienne.** Filasiewicz, młodzieniec ruchliwy, zawołany sportowiec, traktujący sport jako zajęcie „zawodowe“, znalazł się w twardej konieczności **siedzenia w czterech ścianach ponurej celi więziennej,** do której jakby dla spotęgowania mąk niewoli dolatują przez okno wesołe głosy bawiącej się na przylegającem podwórzu gimnazjalnem młodzieży! Po początkowem podnieceniu nastąpiła depresja, a następnie

bezsilna rozpacz.

Umysł zbrodniarza zamącały przytem nocami wyrzuty sumienia. — **Duch zamordowanego Kornelli obrał sobie widocznie za mieszkanie jeden kąt celi Filasiewicza...**

Świadomość, iż długo jeszcze zmuszony będzie przebywać w tak okropnych warunkach, popchnęła **Filasiewicza do zamachu.** Czy miał on szczery zamiar przeciąć pasmo **żywota,** czy też wykonaniem zamachu **chciał wywołać jakieś zmiany w dotychczasowym trybie swojego życia,** niewiadomo.

— — — — — — — —

Wiadomość o „samobójstwie“ Filasiewicza **ukrywaną była troskliwie przez władze.** Faktem jest, iż o zamachu dowiedzieli się urzędnicy sądowi, znający najgłębsze tajniki postępującego śledztwa dopiero... z gazet. **Z gazet też dowiedzieli się o samobójstwie syna godni współczucia rodzice Filasiewicza!**

Wczoraj przed południem przybyła do gmachu sądu karnego

matka uwięzionego.

Na twarzy nieszczęśliwej malowała się **rozpacz niepewności o los pierworodnego syna.**

Z trudem wyszła po schodach na drugie piętro, kierując się w wąski korytarz, w którym znajdują się **drzwi do biura sędziego Witoszyńskiego.** Przez długi czas przechadzała się nerwowo po ciasnym korytarzu, chwilami **słaniając się o ściany.** Niewiadomo, dlaczego nie weszła do sędziego. Po upływie 20 minut wyszedł na korytarz protokolant, P. Filasiewiczowa podbiegła ku niemu i **zasypała go pytaniami, jak zdrowie syna, gdzie leży, czy ma znak na szyji od wieszania się, czy jadł śniadanie itd.** Usłyszawszy w odpowiedzi, że jest zdrów, znajduje się w swojej celi, gdyż nie było potrzeby umieszczać go w szpitalu, że ma apetyt i żadnych śladów nie ma na szyji, niezdecydowanie podziękowała za wiadomości i szybko zbiegła na parter do korytarza, w którym zbierają się przynoszący więźniom obiady. Stwierdziwszy, że przyniesony synowi obiad już mu został odesłany, wolnym krokiem wyszła z gmachu sądowego.

— — — — — — —

Wczoraj przesłuchiwani byli przez s. Witoszyńskiego **kelnerzy z cukierni Zalewskiego i handlu śniadankowego Musiałowicza** celem ustalenia okoliczności, towarzyszących ugaszczaniu śp. Kornelli przez Filasiewicza na dwie godziny przed tragedją na cmentarzu. Kelnerzy wyrażają się

z bezmierną pogardą

o pewnych pseudo-złotych kołach gości płci obojga, uczęszczających do cukierni. W dosadnych słowach, soczystemi farbami „malują“ swoich gości i zdumiewają **bajeczną wprost umiejętnością charakteryzowania i oceniania ich „wartości“ moralnej.** Jeden z nich, wyszedłszy z drzwi sędziego, widocznie jeszcze przejęty słowami swoich zeznań, splunął i rzekł z determinacją: **„Do nas chodzi takich**

Filasiewiczów ze czterdziestu, co powinni siedzieć w kryminale“...

Włosi orężnie zajmą oazę.

Rzym, w marcu.

W kołach tut. oczekują, iż po rozbiciu się rokowań między Anglją, Włochami i Egiptem o pokojowe oddanie oazy Dżarbut Włochom, sprawa zostanie załatwiona przez zbrojne zajęcie tej oazy.

Humor.

Dlaczego się siwieje?

Ona: Tu pisze w gazecie w „Kąciku dla pań“, że przyczyną przedwczesnej siwizny mężczyzn są kapelusze!

On (zgryźliwie): Tak, kapelusze ich żon!...

Zbytnia gorliwość.

Ekspozytura policji w poszukiwaniu niebezpiecznego przestępcy, rozesłała do kilkudziesięciu posterunków prowincjonalnych po sześć fotografji, przedstawiających owego opryszka w różnych pozach. Na trzeci dzień nadchodzi raport od posterunku w Pacanowie:

— Pięciu złoczyńców już ujęto, za szóstym wdrożono energiczny pościg!

Feljeton „Gaz. Por.“ z d. 20. 3 1925

Z TEATRU

(„Twórca“, sztuka w 4 aktach H. Müllera).

Lwów, 19. marca.

Pan Żytecki niema szczęśliwej ręki w przywożeniu nam zagranicznego towaru. Po wiedeńskim „Komisarzu bolszewickim“, co do którego mieliśmy w swoim czasie bardzo dużo zastrzeżenia, przyszła kolej na berlińskiego „Twórcę“ H. Müllera. Z okazji występów Solskiej poznaliśy już jedną sztukę tego autora pod efektownym tytułem „Płomień“. Realistyczny ten „kawałek“, wprowadzający lupanar na scenie, dzięki doskonałej grze Solskiej i Wysockiej, zrobił nawet niejakie wrażenie, choć czuło się, że nie jest to „sztuka czysta“ ale „stosowana“ do grubego smaku dzisiejszej publiczności. — „Twórca“ przenosi nas dla odmiany w sferę walki intelektualizmu z uczuciem. Taka typowo niemiecka, profesorska, sucha sztuka z tezą przypominającą nieco „Lekarza na rozdrożu“ Bernarda Shava, ale tylko w tym stopniu, w jakim koń meklemburski przypomina lotnego araba. Jeden z moich przyjaciół wyraził się niezwykle dowcipnie po premjerze, że „Twórcę“ mógłby napisać ks. dr. Kneipp.

———

Spróbuję ująć w kilku zdaniach treść sztuki, bo inaczej nie zrozumielibyśmy całej spekulatywnej sztuczności tego tworu, zrodzonego nie w ogniu szczerego talentu, ale w chemicznej pracowni homunculusów literackich. Dr. Schumacher szczepiąc przez kilka lat króliki w poszukiwaniu serum antigruźliczego, oddany wiedzy i pracy, stracił serce do ludzi, których uważa jedynie za coś w rodzaju „Probierkaninchen“ dla swoich naukowych eksperymentów. Człowiek ten kocha jedynie wiedzę i jeszcze coś nie coś swą uroczą żonę, którą jednak nie zajmuje się zupełnie w zacietrzewieniu swej pracy naukowej. Osamotniona kobieta, łaknąca miłości, oddaje swe serce młodemu baronowi Schellowi, który jest suchotnikiem skazanym na śmierć. W chwili odkrycia cudownego serum antigruźlicznego dowiaduje się Schumacher o swojej domowej klęsce. Baron Schell jest jego pacjentem — i oto stanął twarzą w twarz wobec męczącego problemu. Dzięki swemu wynalazkowi może wyratować życie złodziejowi swego szczęścia — jeśli odmówi swej pomocy, baron Schell umrze na suchoty. Dr. Schumacher rozwiązuje ten problem prawdziwie po teutońsku: najpierw spełni swój obowiązek lekarza i uratuje młodzieńca od śmierci, a potem, gdy już będzie całkiem zdrowy, strzeli mu jak psu w łeb. Przypadek unicestwia ten piekielny plan. Żona podsłuchawszy rozmowę męża z kochankiem, powraca na łono Schumachera. Dlaczego? prawdziwa Niemka, której zaimponowała brutalna siła. Inne umotywowanie psychologiczne jest nieprawdopodobne. Baron, zraniony do żywego tą zmianą frontu u swojej kochanki, nie czekając nawet na cudotwórcze działanie serum, truje się. W walce jeleni zwyciężył mocniejszy. Jeleniowa, sprawczyni główna tego dramatu, bez cienia wyrzutu, z błogim uśmiechem szczęścia idzie za mocniejszym. Twórca korzy się przed sercem, dla którego nie miał dotąd zrozumienia — za dziewięć miesięcy urodzi się napewno drugi mały Schumacher, a pan H. Müller napisze napewno nową sztukę pt. „Szczęście w zakątku“ z parą dzieci na scenie. Papierowi ludzie, bez kropli krwi w żyłach, psychologia ciągnięta za włosy dla tezy, historja z nieprawdopodobnego zdarzenia, w którą nie wierzy żaden człowiek żywy. A przytem ten nieznośny stempel uczoności i powagi, który każe brać największe głupstwo za dobrą monetę. To pewne, że dwie te orygnalne premiery lwowskie „Komisarz bolszewicki“ i „Twórca“, przyswojone scenie polskiej, nie przysporzyły chwały teatrowi kresowemu i nie wzbogaciły w niczem naszego dorobku kulturalnego. P. Żytecki powinien nareszcie zrozumieć, że jeśli wymyszkuje sztukę ze stosowną rolą dla siebie, nie musi jej na gwałt przeflancowywać do Lwowa, którego scena ma być czemś więcej niż areną solowych popisów. Mamy już dość tej „Schumacherjny“ najgorszego gatunku i czekamy z utęsknieniem



TEATR WIELKI:

Czwartek 19. bm. „Twórca".
Piątek, 20 bm. „Cyrulik sewilski" (50 prc. zniżki).
Sobota, 21. bm. o 3 pop. „Jaś i Małgosia", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 21. bm. o 7.30 „Twórca".
Niedziela, 22. bm. o 3 pop. „Sen nocy letniej" (ceny popularne).

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 19. bm. „Hrabina Marica" (50 prc. zniżki).
Piątek, 20. bm. „Agri" (50 prc. zniżki).
Sobota, 21. bm. „Hrabina Marica"
Niedziela, 22. bm. „Agri"

TEATR MAŁY:

Czwartek, 19. bm. „Spadkobierca".
„Piątek, 20. bm. „Spadkobierca".
Sobota, 21. bm. „Spadkobierca".

na wstrzyknięcie zupełnie innego serum. Kto chce odpocząć po niemieckim „Twórcy" (cztery godziny męki), niech pójdzie na „Spadkobiercę" Siedleckiego (trzy godziny bujnej radości polskiego życia). Poza tem i uwagi głębszej natury, trzeba przyznać, że p. Żytecki grał doskonale. Świetny w masce, plastyczny jak zawsze w dykcji, wyrazisty w ekspresji nerwowej brutalności, stworzył typ nie nowy wprawdzie w swej scenicznej galerji, ale mocno po aktorsku i po wirtuozowsku opracowany. Reszta zespołu była akompanjamentem jeno dla solisty. Lecz akompanjament ten nie był zupełnie rytmiczny i czysty w intonacji. Z jednej strony potykał się wciąż o patos i szarżę, z drugiej strony nadużywał pauz, przedłużających spektakl w nieskończoność. Naturalną i czystą emisję aktorską wykazała jedynie p. Hańska i Lochman. Wymęczony do pół do dwunastej słuchacz opuszczał z radością spektakl, ażeby odetchnąć świeżem powietrzem zimowej nocy.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Uroczystości ku czci Chrobrego

i protest przeciw zakusom na nasze granice.

Zebranie obywatelskie wyłoniło komitet mający się zająć urządzeniem obchodów.

Lwów, 19 marca.

(j. p.) Wczoraj odbyło się o godz. 7-mej wieczorem pod przewodnictwem wicepr. Chlamtacza w sali ratuszowej zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania powszechnego Obchodu 900-letniej rocznicy Bolesława Chrobrego oraz protestu przeciwko niemieckim zakusom na całość naszych granic.

Po zagajeniu przewodniczącego, który przedstawił znaczenie uroczystości królewskich oraz potrzebę silnego zamanifestowania gotowości całego narodu do obrony naszych ustalonych granic, referent p. Gustaw Flach przedstawił projekt uroczystości.

Podczas dyskusji wyłoniły się dwa zasadnicze poglądy, czy należy uroczystość ku czci Chrobrego połączyć z manifestacją w obronie granic, czy też obie sprawy traktować oddzielnie.

Kwestja ta wyłoniła się z tego powodu, że w manifestacji protestującej nie mogłyby brać udziału czynniki oficjalne.

Po dyskusji uchwalono urządzić owe obchody w dniu 29 marca, jednakowoż oddzielając jeden od drugiego. Bliższe opracowanie programu postanowiono poruczyć Komitetowi obchodu.

Zebranie wyraziło przekonanie, że oba obchody winny być manifestacją całego narodu, wolną od zabarwienia partyjnego, z tego względu w skład komitetu mają być powołani przedstawiciele wszystkich odłamów społecznych. Następnie dokonano wyboru Komitetu obszerniejszego z prawem kooptacji. Komitet obszerniejszy wybierze z pośród siebie następnie ściślejszy Komitet wykonawczy.

Solenizantom!...

Lwów, 19. marca.

Ze wszystkich ziem polskich zakątków biegną serdeczne życzenia do zacisznego dworku wiejskiego w Sulejówku, gdzie w gronie rodziny i najbliższych towarzyszów broni spędza dzień Swego patrona Wielki Budowniczy Polski, jej pierwszy Naczelnik i pierwszy Marszałek, Józef Piłsudski. Czynem Swoim wiekopomnym zdobył On serca najszerszych kół polskiego społeczeństwa, uznanie i cześć najwybitniejszych osobistości zagranicznych — życzenia więc dzisiejsze zataczają ogromne kręgi, wszystkie zaś przepojone są podziwem dla wyjątkowej tej postaci dziejowej.

W ciaśniejszem kole, na gruncie lwowskim, serdeczne życzenia zwracają się do Solenizantów, zajmujących wśród nas wybitne stanowiska. Przedewszystkiem mkną one pod adresem Najprzewielebniejszego Arcypasterza ks. Józefa Teodorowicza i Włodarza naszego grodu Józefa Neumanna: dyrektora policji państwowej dr. Józefa Reinlendera i dyrektora Banku Polskiego Józefa Zgórskiego.

Do życzeń tych przyłącza się pełnem sercem i nasza redakcja.

—o—

Za spokój duszy śp. ks. Arcyb. Józefa Bilczewskiego odbędzie się w piątek dnia 20 marca br. jako w drugą rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne w Bazylice archikatedr. łać. o godz. 9. rano.

Najprzewieleb. ksiądz Arcyb. Teodorowicz, uproszony przez Zjednoczenie Chrześc. Tow. Kobiecych, wygłosi w sobotę dnia 21 marca w sali Kasyna i Koła liter. art. (Akademicka 13) na cele dobroczynne prelekcję „O źródłach historycznych żywota Chrystusa Pana". Początek punktualnie o godz. 6.30. Cena biletów 3, 2, 1 zł.

Polski Związek Inteligencji. Dnia 22 marca br. (niedziela) o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego (ul. Zimorowicza 9) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów Stowarzyszeń i Związków, wchodzących w skład „Polskiego Związku Inteligencji". Na porządku dziennym **sprawozdanie Zarządu, wybór prezesa i** trzynastu członków Zarządu na jeden rok.

P. Wanda Wermińska, której koncert Kasyno i Koło lit. art. zapowiedziało na czwartek 19 bm., przybyła do Lwowa we środę wieczorem i zamieszkała w hotelu George'a. Warto obaczyć dwa jej portrety w roli „Carmeny", wystawione w składzie nut Seyfartha, w ul. Akademickiej, a odznaczające się fenomenalną ekspresją. Część koncertu wypełni p. Witold Friemann, profesor konserwatorjum, znakomity pianista i kompozytor.

Mianowanie. Prezes sądu apelacyjnego zamianował ukończonego słuchacza praw dr. Artura Kamila 2 im. Bukartyka aplikantem dla okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego.

Drzewo opałowe dla kolejarzy. Celem umożliwienia pracownikom kolejowym zakupna drzewa, zaprowadza lwowska Dyrekcja kolejowa z dniem 1. kwietnia sprzedaż drzewa bukowego, niezbędnego w ramach normy, wyznaczonej dla deputatu węglowego. Każdy uprawniony do poboru węgla będzie mógł swój deputat pobrać częściowo lub w całości w drzewie, przyczem jednej tonnie węgla z Zagłębia Krakowskiego odpowiada 1.8 tonn drzewa bukowego. Cena 1 t. drzewa bukowego nierąbanego wynosi loco skład kolejowy 25 zł.

Komitet organizacyjny Fundacji im. śp. dra Oresta Litwinowicza ukonstytuował się następująco: Pp. Aniela Aleksandrowiczówna przew., Bron. Laskownicki zast., Walerja Buckiewiczowa sekr., ks. Bol. Grudzieński skarb., prof. dr. Marjan Franke Józefa Götzlik, Helena Jasińska, dr. Roman Leszczyński, prof. Stan. Czerwiński, dr. Tadeusz Wachiewicz, ks inf. Józef Zajchowski.

Z lwowskiego radjoklubu. Ruch radjoamatorski organizuje się z każdym tygodniem coraz silniej, czego dowodem stale rosnąca liczba członków Klubu i frekwencja na pogadankach poniedziałkowych, które odbywają się co tygodnia w lokalu Klubu, ul. Bourlarda 5. II. p. od godz. 7 wiecz. W najbliższych dniach uruchomiona będzie stacja odbiorcza. Kompletnie urządzona pracownia mechaniczna stoi bezpłatnie do dyspozycji członków, za zgłoszeniem się u gospodarza Klubu. Przynależność do Radjoklubu jest obowiązkiem każdego miłośnika radjotechniki. Zgłoszenia nowych członków w poniedziałki od godz. 6—7 wiecz. w lokalu Klubu ul. Bourlarda 5. II p., wpisowe 5 zł., wkładka miesięczna 1 zł.

Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza. Piątek, 20 bm. dr. A. **Bend: „Człowiek jako świadectwo dzie**jów". Część II. Sala Muzeum. Przem., ul. Hetmańska. Początek o 7 wiecz.

Wykłady z historji sztuki. Dziś, we czwartek, 19. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali M. Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) odczyt prof. dr. Władysława Kozickiego pt. „Donatello, jako twórca rzeźby renesansowej."

Skasowanie ulg celnych dla obuwia zagranicznego. (Z). Komitet ekonomiczny Rady ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwalił skasowanie ulg celnych dla obuwia sprowadzanego z zagranicy. Z ulg celnych korzystać będzie na przyszłość tylko obuwie z Austrji i Francji, z którymi wiążą Polskę specjalne kombinacje handlowe. Ulgi wynoszą od 40 do 45 prc.

(—) Znowu wypadek postrzelenia z flobertu. Wczoraj wieczorem znowu zdarzył się we Lwowie wypadek postrzelenia z flobertu. Oto jacyś młodociani osobnicy zabawiali się przy ul. Niemcewicza strzelaniem do celu, a jedna z kul trafiła w twarz przechodzącą tą ulicą 15-letnią Józefę Drohobycką, zam. przy ul. Ryczerskiej 15. Ranioną Pogotowie odwiozło po zaopatrzeniu do szpitala.

(—) Wielka zguba. Podpułkownik wojsk samochodowych z Przemyśla Narcyz Sobol, zgubił w tramwaju KD, w drodze dworca do Kawiarni Wiedeńskiej portfel, zawierający 2900 złotych, oraz dokumenta.

(—) Włamywacze spłoszeni przez służbę. Katarzyna Nyrko, służąca, zajęta u Dawida Macra, właściciela realności przy ul. Janowskiej 43, wchodząc wczoraj wieczorem do piwnicy swego chlebodawcy, spotkała opodal drzwi dwu osobników, którzy na jej widok zbiegli.

(—) Zasłabnięcie na Wałach Hetmańskich. Na Wałach Hetmańskich zachorowała wczoraj nagle 53-letnia Anna Bieda, zam. przy ul. Traugutta 9. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

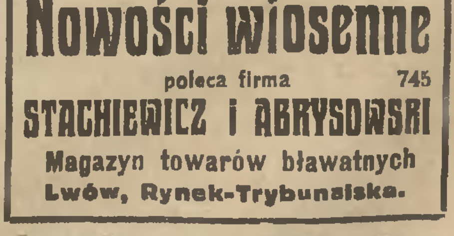
(—) Dotkliwa kradzież podczas transportu. Ermon Guss, spedytor, zam. przy ul. Kordeckiego 33, donosił policji, że w czasie rozwożenia po ulicach miasta towarów tekstylnych, na ul. Wagowej jakiś nieznany sprawca skradł z wozu pakiet tekstyljów wart. 170 dolarów. Szkodę ponosi firma Leinkaufa.

(—) Kradzieże. Marja Pnowska, zam. przy ul. Gródeckiej 127, doniosła, że z mieszkania jej skradł wczoraj 16-letni Andrzej Antoniewicz, syn dozorcy, po rozbiciu kasetki złoty łańcuszek z medaljonikiem, wart. 40 złotych. — Z mieszkania Marji Wandyk, Bilińskich 8, skradziono poduszkę i koc, wart. 35 zł. — Teodor Bosy, służący w kawiarni „Warszawa" za kradzież 5 flaszek likierów na szkodę swego chlebodawcy, oddany do aresztów policyjnych.

(—) Drogocenne zguby. Emilja Parnasowa, żona adwokata, zam. przy ul. Czarneckiego 2, zgubiła przedwczoraj w teatrze Wielkim wisiorek brylantowy od kolczyka, wart. 2000 zł. — Dr. Wiktor Bicherle, zam. w Bielsku, w przechodzie ul. Gródecką zgubił książeczkę wojskową, oraz gotówkę 370 zł.

—o—

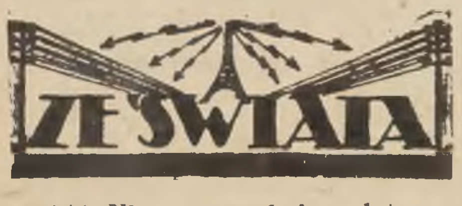
—o—



(g) **Dzień wolny od nauki dla młodzieży żydowskiej.** Jak donoszą z Warszawy, Ministerstwo Oświaty i W. R. wydało rozporządzenie, zezwalające na zwolnienie od zajęć w dniu 1 kwietnia uczniów i uczenic we wszystkich szkołach żydowskich (ludowych, średnich i zawodowych) z okazji uroczystości ma-

łącego się odbyć w tym dniu otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Frekwencja publiczności w kinach warszawskich wynosiła w lutym 638 tys. osób Podatek miejski od kin dał w lutym blisko 600 tys. zł.



(+) **Niemcy szukają złota na Śląsku.** Przedsiębiorcy niemieccy zaczęli przetrząsać zaniedbane oddawna kopalnie złota na G. Śląsku Goldberg pod Wrocławiem). Eksploatację złota na małą skalę wykonywano tam w w XVI i XVII. I obecne trudy, zdaje się, nie wydadzą rezultatów.

(+) **Akademja taneczna Izadory Duncan** założona w Moskwie, przeszła obecnie na etat rządu sowieckiego, który chce obok „trepaka" i „kamarinskawo" szerzyć kult tańca klasycznego. Miss Duncan tymczasem w różnych miastach Rosji popisuje się narodowymi tańcami rosyjskimi, wykonanymi w kostjumie kozackim.

(+) **„Polityka Romanowych w przededniu rewolucji".** Taki jest tytuł mającego się wkrótce ukazać w Moskwie zbioru dokumentów, obejmującego m. i. listy cara Mikołaja II. do rodziny, pamiętnik W. Ks. Andrzeja itp.

(+). **Niedola niewiast kanadyjskich.** Parlament Kanady uchwalił ustawę, według której mężczyźni otrzymują natychmiast rozwód, jeśli udowodnią niewierność żony, kobiety natomiast muszą udowodnić mężowi prócz zdrady także trzechletnie „złośliwe porzucenie".

Tajemnicza epidemja w Chicago. Donoszą z Chicago: Wybuchła tu jakaś tajemnicza zaraza, która wywołała wielkie zaniepokojenie w całem mieście. W ostatnich 9 dniach umarło 200 osób, dotkniętych tą zarazą. Objawy chorobowe podobne do influenzy, krwotok z nosa, zapalenie płuc i kurcze, wśród których chory umiera. Dziś komisja zdrowotna otrzymała zawiadomienie o dalszych 80 zasłabnięciach. Władze sanitarne usiłują przeciwdziałać tej chorobie.

(+) **Aconcagua,** najwyższy szczyt połudn. amerykańskich Andów, będący zarazem wulkanem, został zdobyty przez Anglika Rayne.

(+) **Pałac zimowy,** słynna rezydencja carów, zawalił sie w dwu miejscach, rujnując wiele cennych obrazów.

(+) **Wielkie manewry wojsk angielskich,** pierwsze po wojnie, odbędą się we wrześniu.

(+) **Emigracja włoska w r. 1924** wyniosła 400.000 osób, z czego 130.000 do Ameryki.

(+) **Teatr bez lóż powstał w Liverpoolu.** Właściciele teatru dali w ten sposób swego rodzaju dowód demokratyzacji.

(+) **Bohaterski czyn kierownika pociągu.** Maszynista, prowadzący pociąg na linji Turyn-Casale, nagle zasłabł. Ostatnim, ogromnym wysiłkiem woli zdołał wstrzymać lokomotywę i martwy osunął się na podłogę lokomotywy. Ocalił w ten sposób pociąg od strasznej katastrofy, która mogła pochłonąć wiele ofiar.

(+) **Oszczędna Danja.** Duński minister wojny zaproponował zniesienie tegorocznych manewrów i ograniczenie zakupów wojskowych, przez co państwo zyska blisko 8 milj. kor. oszczędności.

(+) **Poincare został oskarżony o oszczerstwo** przez b. senatora Humberta. Proces ma się odbyć przed sądem przysięgłych

(m) **Śpiączka na Bukowinie.** W Czerniowcach i w wielu miejscowościach Bukowiny zaszło kilka wypadków śpiączki, która jest podobno następstwem grypy. Na chorobę tę zapadają w większej części dzieci. Zaszedł jeden wypadek śmierci, której ofiarą padła 13-letnia uczennica Berta Rosenblatt w Radowcach. Przez 8 dni spała ona w przeciągu tego czasu raz tylko na kilka chwil się obudziła.

Wdowa Tiszy zmarła. Z Budapesztu donoszą o zgonie wdowy po hr. Stefanie Tiszy.

Egzotyczna księżniczka Polką.

Mało to jednak chluby nam przynosi. — Naciągaczka, jakich mało. Miłe złego początki, lecz koniec żałośny.

Paryż, w marcu.

Polska ma osobliwe szczęście: szumowiny z całego świata, dlatego tylko, że niegdyś należały do polskiego społeczeństwa, smutną wyrabiają nam sławę za granicą.

Paryż żywo interesuje się obecnie sprawa księżniczki perskiej, Mirza Kadża. Księżniczkę uwięziono z powodu naciągnięcia kupców paryskich na olbrzymią sumę 6 miljonów franków. Skargę przeciwko niej pierwszy wniósł pewien fabrykant automobili, u którego księżniczka zamówiła auto za 80.000 fr. i oczywiście otrzymawszy automobil, nie zapłaciła ani franka.

Z odnalezieniem księżniczki mieli niemało kłopotu urzędnicy, wysłani celem jej aresztowania, umiała bowiem zręcznie ukryć się przed pościgiem

Przy „zdejmowaniu generaljów" okazało się, że perska księżniczka jest z rodu Polką, jako panna nazywała się Marja Frankowska. Książę perski Rakazin Mirza Kadża, kuzyn szacha, poznał ją podczas pobytu w Paryżu. Przeszedł prawdziwe piekło, zanim u swej rodziny wyrobił pozwolenie na małżeństwo z czarującą i słynną z urody dziewczyną.

Przed dwoma laty książę podał o rozwód. Uzyskał go w sądach francuskich, ale nie u siebie, w ojczyźnie, gdyż ustawy perskie nie dopuszczają rozwodu.

Przed sądem księżniczka perska tłumaczyła się, że nie chciała nikogo oszukać, że ma szczerą wolę zapłacenia wszelkich zobowiązań, nie umiała jednakże wskazać, z jakich źródeł otrzyma fundusze na to.

Gdy po przesłuchaniu dowiedziała się, że zostaje aresztowaną, usiłowała otruć się morfiną. Wczas jednak przeszkodzono temu

---

Kącik dla Pań.

MODNE DESSOUS

Lwów, 19 marca.

Dzisiejsza moja pogadanka jest przeznaczona wyłącznie dla pięknej połowy rodzaju ludzkiego — jak, nie ubliżając urodzie męskiej, uświęconym przez wieki zwyczajem, pozwolę sobie nazwać ród niewieści.

Pragnę bowiem omówić dyskrecjonalną sprawę „dessous" — wyraz, który dziś już niepodzielnie zastąpił wyszłe z obiegu i zbyt prozaiczne określenie: bielizna.

Ten ostatni wyraz już dziś jest nieodpowiedni, nawet ze względu na swe symboliczne znaczenie. Bielizna... daje wyobrażenie bieli, tymczasem dziś modne dessous daje pierwszeństwo kolorowości. Dzisiaj szczytem elegancji jest combinaison czyli koszulka z majteczkami z crepe de chine lub innego grubszego jedwabiu do prania w kolorach różowym, seledynowym, żółtym, niebieskim, lila lub nawet popielatym i szarym — a także czarna koszula (naturalnie bezwarunkowo jedwabna), niekoniecznie jest tylko przywilejem i oznaką faszystów.

Zdobienie tych combinaisons koronkami jest mniej modne aniżeli ażurki ręczne i drobny delikatny hafcik. Wykończenie to bywa najczęściej innego koloru. I tak widzimy combinaison różowe z lilijowem wykończeniem, cytrynowe ze złotem blado lila lub blado niebieskie z tonem ciemniejszym a nawet z czarnem Dessous czarne obowiązuje do czarnych i ciemnych sukien

Jeżeli zdobi się dessous koronkami, to już winny być one najzwyczaj wytworne, naprzykład jeden medaljon z prawdziwej koronki wśród zakładek i ażurów...

Która z pań nie jest zwolenniczką combinaison, może je zastąpić osobną koszulką i majteczkami, ale i jedno i drugie musi być króciótkie.

Rzecz prosta, że jakkolwiek ideałem jest dessous jedwabne, to ze względów ekonomicznych nie jest ono jedynie dozwolonem przez modę. Obok nich bardzo wytworne są dessous z etaminy, opalu i linon batystu.

W Paryżu weszła teraz w modę materja na dessous zwana „neo-fil". Wygląda ona jak weba, ale jest rzadsza i cieńsza, i odznacza się zwłaszcza po praniu ślicznym połyskiem. **Nina.**

Fejleton „Gaz Por" z d. 20 3 1925

HENRYK BALK.

Arkadjusz Awerczenko.

Lwów, 19. marca.

W Pradze zakończył życie w b. m. znakomity humorysta rosyjski Arkadjusz Awerczenko. Zmarł na obczyźnie, znienawidzony przez bolszewików, którym nieraz dopiekł do żywego — podczas swego pobytu w Petersburgu — niezwykle popularnem w Rosji czasopismem „Satyricon". Pismo to, założone jeszcze w r. 1905, walczyło z dużem powodzeniem przeciw wszelkim objawom ciemnoty i zacofania. Działało w niem szereg wybitnych współpracowników: Remizow, Buchow, Tefii, Radłow i inni, ale duszą tej kuźni satyrycznej był niezrównany Awerczenko. Gdy bolszewicy zdobyli stanowczą przewagę na Północy, uciekł Awerczenko do „białych", a później za granicę. Osiadł w Berlinie, czyniąc stąd częste wycieczki artystyczne po Europie w charakterze recytatora swoich utworów i aktora, grywającego z swobodnym i naturalnym wdziękiem we własnych, krótkich komedyjkach.

Awerczenko jest przedewszystkiem nowelistą, acz próbował sił także w innych gatunkach literackich; dorobek jego w dziale nowelistyki jest doprawdy imponujący. Ale także pod względem jakościowym zajął Awerczenko wybitne stanowisko wśród humorystów świata. Naturą talentu zbliżał się najbardziej do Marka Twaina. Że tych rzekomo z życia Amerykanina — świadczy nowelka: „Marek Twain a ja...". Opowiada w niej pisarz rosyjski, iż po śmierci Twaina umieścił serję anegdot, zaczerpniętych z rzekomo z życia Amerykanina. Anegdoty fikcyjne wywołały nieopisany zachwyt i zadowolenie wśród publiczności. Podziwiano, iż humor wielkiego humorysty amerykańskiego objawiał się nawet w życiu codziennem. Awerczenko, zniecierpliwiony temi pochwałami, poszedł do jednej z redakcyj, wielbiących Twaina, i odkrył prawdę. Na to otrzymał odpowiedź: „Te anegdoty zyskały sobie uznanie li tylko dlatego, że przypisano je wszechświatowo znanemu dowcipnemu humoryście — Twainowi. A jeżeli te historje miały miejsce z panem — to nikogo to nie interesuje i niktby ich nie zamieścił. Bo co kogo obchodzą te rysy z pańskiej biografji?! Kiedy pan staniesz się znakomitym, głośnym — ha, wtedy inna rzecz...".

Opowiadanie kończy Awerczenko: — „Obróciłem się do niego tyłem i poszedłem, aby... jak najprędzej stać się głośnym i znakomitym"

Ile w tej nowelce prawdy, ile fantazji — niewiadomo; w każdym razie — widać z niej, iż Awerczenko uznawał w Twainie swego ojca duchowego i wzór literacki. I rzeczywiście pisarze ci dużo mają rysów pokrewnych. Podobnie jak Amerykanin, operuje autor „Wesołych ostryg" przedewszystkiem komizmem sytuacyjnym, podobnie odznacza się umiarem artystycznym, unikając taniej farsowości i trywialnego pieprzyka erotycznego. Humor Awerczenki, pełen smaku i równowagi, tem jeszcze bliski jest Twainowi, iż nie jest konglomeratem śmiechu z łezką rozrzewnienia, owym swoistym konglomeratem, napotykanym tak wybitnie u Sterna, Dickensa, a z naszych u — Prusa.

Nowelę „Nieboszczyk i szofer" rozpoczyna Awerczenko charakterystyczną uwaga: „Niektórzy krytycy zarzucają mi, że nigdy nie opisuję życia realnego, a „wymyślam z głowy" tematy swych opowieści". W zarzucie tym — jest on raczej charakterystyka, niż zarzutem — tkwi dużo prawdy; pisarz rosyjski dla uwydatnienia komizmu daje nieraz miast życia — jego uproszczoną schematyzację. Nigdy jednak nie wywraca błazeńskich koziołków, nie wykoszlawia prawdy życiowej, aby rozśmieszyć za wszelką cenę. Lubując się zasadniczo w komiźmie sytuacyjnym, powiększanym często owem typowem potwarzaniem, w którem Bergson dopatruje się jednego z zasadniczych objawów komizmu (por. np. „Zielony pokój") — Awerczenko potrafi nieraz znaleść bujne źródło komizmu w groteskowych wykrzywieniach duszy ludzkiej. Znakomitym przykładem tej drugiej metody jest nowela p. t. „Miasto". Bohater jej, nauczyciel gimnazjalny Świerkałow, wiecznie się obawia, oby go nie posądzono o coś zdroż-

Rekordowy lot Paryż--Madryt.

Paryż w marcu.

Znany awiator francuski Rigaud przedsięwziął lot rekordowy między Paryżem a Madrytem przez Bordeaux. Rigaud wzleciał w czasie śni życy. Mimo to lot trwał tylko dziewięć godzin.

—o—

Lia de Putti

na czele jaskini hazardu.

Ciekawe odkrycia policji berlińskiej.

Berlin, w marcu.

(+) Przed kilku dniami policja berlińska z obiła wielką obławę na tajne jaskinie gry, których w Berlinie jest mnóstwo. Poddano rewizji 65 „klubów“ w których oprócz gry uprawiano w wielu wypadkach także modne dziś w Berlinie „nagie tańce“. W jednym z klubów, któremu przewodniczyła słynna diva filmowa Lia de Putti zastano aż 50 dam, służących do uprzyjemnienia graczom chwil wolnych od gry, w klubie artystów filmowych rżnięto zaciekle w baczka i ferbla: W lokalu stowarzyszenia prasy zagranicznej policja złapała na gorącym uczynku szereg graczy, tracących wielkie sumy w bakarata. Stoliki do kart były tak urządzone, że za pociśnięciem sprężyny zamieniały się na zwykłe stoły kawiarniane.

—o—

Z clowna misjonarz.

Nawrócony prawie jak Szaweł. Układ z wyższą wolą podczas ewolucyj na trapezie.

Londyn, w marcu.

Reverend A. Philipps, który przez lat wiele działał na północnym-wschodzie Kongo jako misjonarz i pierwszy pozyskał dla chrześcijaństwa lud karłów zamieszkałych w dziewiczych lasach Molombi, zjechał do Kapsztatu. Dziennikarzom przybyłym na jego powitanie, opowiedział Philipps dziwne istotnie dzieje swego misjonarskiego powołania.

Dziecię cyrku, syn akrobaty i linoskoka, przejął od ojca zamiłowanie i zręczność w karkołomnych sztukach. W jednym z wędrownych cyrków zasłynął jako niezrównany clown.

— Nie miałem pojęcia o biblji — opowiadał Philipps dalej. — Raz jednak, gdy w obecności około 4000 widzów popisywałem się błazeńskiemi sztuczkami na trapezie, doleciało mnie wołanie Boga. Bujałem właśnie w powietrzu na wysokości 60 stóp i tam odrazu w owej chwili zawarłem mój układ z Bogiem. Trwało to — pięć minut. Potem zsiadłem z trapezu, złożyłem ukłon publiczności i oświadczyłem dyrektorowi, że opuszczam szeregi linoskoczków. Z powrotem do domu zasiadłem do studjów nad biblją i po pewnym czasie zostałem misjonarzem.

—o—

Nieudała zabawa.

Pożałowania godni gapie, którzy zapłacili po to, by ich wyproszono.

Wiedeń, w marcu.

W Wiedniu artysta-malarz Teodor Meisel urządził bez zawiadomienia władz, w swem atelier bal maskowy za opłatą 50.000 kor. od osoby.

Bal ten pod nazwą „Walnego zebrania larw i lemurów“, zgromadził przeszło 700 osób. Wszyscy byli niemało zdziwieni, gdy po północy pojawiły się osoby wcale nie zaproszone i nie maskowane, jako to reprezentant magistratu z pretensją z powodu niezawiadomienia i nieuiszczenia opłaty na cele miejskie; egzekutor sądowy imieniem zastępcy prawnego rozwiedzionej żony Meisla, skarżącej męża o niezapłacenie alimentacyj; wreszcie urzędnik policyjny, który bez ceremonji nakazał zebranym opuścić lokal.

Meisel sądownie odpowiadać będzie za tę nieudałą zabawę.



Lwów, 19. marca.

Polscy jeźdźcy jadą do Nicei. (Z). W końcu marca wyjeżdża do Nicei na doroczne konkursy hippiczne polska drużyna wojskowa. Kierownictwo tej drużyny powierzyło Min. spraw wojsk. pułk. Anderswi. Ws kład drużyny wchodzą pułk. Romuei, rotm. Królikiewicz, rotm. Dziadulski, rotm. Dobrzański, por. Szosland, por. Borzemski i por. Świerzyński.

Sekcja Narc. Pogoń urządza dnia 22 bm. memorjał śp. Stanisława Tomickiego w Tuchli. Otwarty dla wszystkich Towarzystw Narciarskich lwowskich (PZP.) Zgłoszenia na noclegi i do biegu w lokalu Klubu ul. Rutowskiego l. 10, III. piętro od 7—8 wiecz. Wpisowe 2 zł. Zwycięzca otrzyma wędrowną nagrodę, prócz tego 3 pierwsze żetony.

Wycieczka do Konstantynopola. Sekcja krajoznawczo-turystyczna A. Z. S. urządza w czasie od 26 marca do 10 kwietnia akademicką wycieczkę dla koleżanek i kolegów do Konstantynopola przez Bukareszt - Konstanza. Wycieczka obliczona jest na 10 dni. Kompletne koszta podróży II. kl. pospiesznym wraz z utrzymaniem na miejscu wynoszą 120 zł. Wpisowe dla członków Sekcji K. T. I. Z. dla członków innych Sekcji AZS. 5 zł., dla wszystkich innych kolegów 20 zł. Bliższych informacji udziela się we wtorki, czwartki i soboty w lokalu Sekcji (Lozińskiego 7) między 6 a 7 wiecz. Zgłoszenia w formie podań przyjmuje się do 21 [illegible].

nego, każde słówko otoczenia bierze na wagę subtelnych roztrząsań, wiecznie martwi się, gryzie i lęka.

Awerczenko rychło zyskał sobie uznanie nie tylko w Rosji, gdzie stawiano go obok Lejkina na czele humorystów rosyjskich, ale także za granicą. Utwory jego tłumaczono na kilka języków europejskich, również na polski. Z bogatej po nim spuścizny, rozprószonej przeważnie po czasopismach, należy wymienić kilka zbiorków nowelistycznych np.: „Kręgi na wodzie“, „Humoreski“, „Historje zabawne“, „Wesołe ostrygi“, „Zajączki na ścianie“ itd.

Nasuwa się wreszcie pytanie, jakim był ten humorysta w życiu? Wbrew znanej opinji, iż pisarze komiczni bywają najsmutniejszymi ludźmi w życiu, wiecznie się męczą i dręczą, jak Molier, zgryźliwi są, jak Fredro lub nawet dochodzą do samobójstwa, jak Bałucki — Awerczenko miał być w życiu najbardziej sympatycznym i słonecznym z ludzi.

Istne dziecię boskiego Dionyzosa.

—o—

Z życia ekonomicznego

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 19 marca.

Kursa akcji nieobrotowych słabe. Ruch mały, przy skromnym popycie. Gazy wschodnie początkowo 11·60, przy końcu tylko 11·30, zachodnie 2·90 i 2·85. Za Jaworzno płacono 13·65 (setki 12·80). Przeworsk, Len, Azot utrzymane. Radziwiłła kupowano po 1·55 i 1·60.

Akcje bankowe i przemysłowe przeważnie doznały dzisiaj obniżenia się kursów. Obroty mniejsze jak wczoraj. Browary potaniały na 9·50 (wczoraj 9·70), Chodorów na 4·75, pod koniec 4·85; Tespy na 5·85 (wczoraj 6), Siersza górnicza notowała 4·70, Rakszawa 2·30, Gazolina, Zieleniewski bez zmiany.

W akcjach handlowych transakcji nie było. Z listów zastawnych notowano $4^{1}/_{2}$% Tow. Kred. Ziemskie po 1·70.

Tendencja chwiejna. Usposobienie rezerwowane. Z walut poszukiwano N. Jork po 5·18. Za efektywne dolary płacono 5·19.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·61, 0·62, Rolniczy 4·05, Browary 9·60, 9·55, 9·50, Chodorów 4·75, 4·80, 4·85, Chybie 5·65, Cegielski 30·00, 31·00, Ćmielów 0·58, 0·60, Lokomotywy 0·53, Gazolina 1·95, 2·00, Niemojowski 0·61, Nitrat 0·28, Oikos 2·70, 2·65, Pezet 0·28, Polska Nafta 0·58, Rakszawa 2·30, Tesp 5·80, 5·85, Zieleniewski 14·60, 14·65, L. z. T. K. Z. $4^{1}/_{2}$% 1·70.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 18 marca.

Azot 0·30. Gazy wschodnie 11·60, 11·50, 11·30. Gazy zachodnie 2·90, 2·85. Jaworzno (100) 12·80. (25) 13·65 (drobne) 14·30. Len 0·35. Olkuse 1·05, 1·10. Przeworsk (okaz) 280·00, 282·00. Radziwiłł 1·55, 1·60.

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18. marca. (T. G. P.)

Dolary 70460, marka niem. 16740, ang. 3376, franc. 3675, włoskie 2892, jugosł. 1121, polskie 13540—13640, rum. 333, szwajc. 13560, węg. 9790, czeskie 2094.

AKCJE:

Wiedeń, 18. marca. (T. G. P.)

Zieleniewski 207, Silesia 12, Fanto 201, Karpaty 144, Galicja 1260, Schodnica 192, Siersza 62, Bank Dyskontowy 94, Kompas 17.1, Lumen 8000, Nafta 157, Mraźnica 36—36 i pół, Browary lwowskie 125 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18. marca.

Paryż 26·90. Londyn 24.79 i pół, Nowy Jork 518.6, Włochy 21.12, Berlin 123.3, Wiedeń 73.05, Praga 15.40, Warszawa 100, Budapeszt 071.2.

Giełda zbożowa.

Lwów. 18. marca.

W obrocie pozagiełdowym transakcje w kukurudzy rumuńskiej oraz

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 18 marca 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	18 marca płacą zł	płacą gr	żądają zł	żądają gr	transakcje
Mkp.	Mkp.	Mkp.						
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	60	—	63	0·61—0·62
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	44	—	46	0·45
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	9	40	9	70	9·50—9·60
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	70	4	90	4·75—4·85
1000	2000	50 gr	Chybie	5	55	5	75	5·65
1000	800	30000	Cegielski	29	70	31	30	30·00—31·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	57	—	61	0·58—0·60
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	52	—	54	0·53
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	90	2	05	1·95—2·00
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	15000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	60	—	62	0·61
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	27	—	29	0·28
1000	4000	—	Oikos	2	60	2	75	2·65—2·70
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	27	—	29	0·28
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	57	—	59	0·58
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	25	2	35	2·30
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	4	65	4	75	4·70
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	70	5	95	5·80—5·85
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	14	45	14	80	14·60—14·65
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polnot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

w życie prowenienqi węgierskiej o wadze 710 gr. loco Łupków 220 kr. czeskich. Naogół nieco obfitsze zaofiarowanie przy słab m popycie. Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

Obroty prywatne

Lwów. 19. marca.

Wczora przed południem lekka zniżka, po poł. znów n eco mocniej, tak, że kursa się zrównały jak przedwczoraj. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·19 do 5·19¼, dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·16 korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02⅔, franki franc. 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·50 do 24·65, ruble a 500 a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·10 zł. drobne za 1 tys. 1·70 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·80, 20 marki 24·80 do 24·90, 10 rubli 26.80 do 27·00 gr.

Srebro: Kor. austr. 0·44½ 0·44⅔, 5-kor. austr. 2·30—2·34 floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85

OGŁOSZENIA.

Posady i prace

SOCYLITATOR notarjalny, długoletni praktyk, referent spadkowy poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Praktyka". 1489-2

DWÓR Kamionka Wołoska, poczta w miejscu poszukuje od 1 kwietnia kucharza meżonatego, doskonale gotującego, któryby zarządzał przytem spiżarnią. Odpisy świadectw. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 1458-3

Mieszkania, lokale, sklepy

LOKAL frontowy z magazynem, w centrum na korzystnych w arunkach do odstąpienia. Zgłoszenia pod „3054" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4. II. p. 1487-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

KUPUJĘ KSIĄŻKI MYŚLIWSKIE. Osoby posiadające książki myśliwskie, przedwojenne wydania, jak Kozłowskiego: „Początki terminologji łowieckiej", prace Wodzickiego, Taczanowskiego, Pietruskiego Ożegalskiego, Janoty, Potockiego, Szytlera, Kamińskiego, Reumana, Gniewosza, Smólki itp., roczniki pism łowieckich, kalendarze myśliwskie, Kronikę Lisowicką tom II. i wszelkie inne — proszę o podanie tytułu i ceny pod adresem: J. Kobylański, kapitan 5 p. s. p. w Przemyślu — celem uskutecznienia zamówienia, lub ewent. zamiany za książki myśliwskie lub innej treści. 1474-3

SYPIALNIA barokowa w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1487-2

SZAFA oszklona dębowa czterometrowa, ścianka oszklona pięciometrowa do sprzedania, Ruska 3, pracownia obuwia. 1775-2

2 ŁÓŻKA z materacami i szafkami nocnemi tanio sprzeda. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1487-2

PARCELE na raty od 36 zł. miesięcznie przy stacji kolejowej Dublany—Laszki, 35 minut pieszo od tramwaju. Oborski, Lwów, Jakóba Strzemię 11a 1483-3

Rozmaite

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko plut. Augustyn Giżycki, wystawioną przez PKU. Lwów. 1481

NAJNOWSZE kreacje kapeluszy damskich i wykonywanie wszelkich przeróbek poleca nowo otworzony Salon Mód, ul. Mikołaja 18 I. p. 1490-3

8 zł. kosztuje ćwiartówka Loterji klasowej do I-szej klasy. Cały los 32 zł. **Szanse gry są olbrzymie. Każdy drugi los musi wygrać.** Łączne wygrane wynoszą 6 milj., wygrana gł. 350.000. Ciąg. I. kl. 8 i 9 kwietn. Dom Bank. Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7 (róg Kopernika).

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4** tylko naprzeciw Szkowrona. 352-20

IGŁY TRYKOTNICZE, przyrządy przędne, tkackie, powroźnicze, kilimkarskie, grzebienie, nicielnice, osnowę i wełnę kilimkarską poleca M. Błaszkowski, Łódź, Pańska 23. 846-10

WYCIERACZKI i CHODNIKI kokosowe oraz CERATY wszelkiego rodzaju poleca najtaniej **L. Hoszowski Lwów, Akademicka 3.** 1470

LEOPOLD ROTTER DENTYSTA **Lwów, plac Smolki 5** przyjmuje od 9—1 i 3—6. 1414

MOWADO ZEGARKI ZŁOTE Pod korzystnemi warunkami objąłem sprzedaż zegarków tej słynnej fabryki Szwajcarskiej. Udzielam spłat ratalnych w okresie 6 miesięcznym. Z poważaniem **MARJAN DAJEWSKI LWÓW, AKADEMICKA 20.**

Okazyjna sprzedaż lokomob i Clayton Schuttleworth
Lokomobila 25—30 koni 10 Atm. (10 HP.)
Lokomobila 20—30 „ 6 „ (10 „)
Lokomobila 10—12 „ 7 „ (4 „)
Józef Streér warsztaty maszynowe **Lwów, Kołłątaja 5.** 1485

PAPIER CZARNY STANISŁAW ABL Legionów 11 i Sykstuska 3. Zamówienia pocztowe wysyła się natychmiast. 1161

CUKIERNIA Daniel Steckó Lwów, Mikołaja 7 poleca: **torty, ciasta, babki, przekładańce** znane ze swej jakości po cenach umiarkowanych. 1471

1478 **ADWOKAT** i obrońca w sprawach karnych **Dr. ALFRED ALTER** otworzył kancelarję we Lwowie Kochanowskiego 26.

ZARZĄD KAMIENICAMI w Wielkim Berlinie spełnia sumiennie Fr. Keische. Berlin-Weissensee, Wilhelmstrasse 13. 1370-10

BUDZIKI z 3-letnią gwarancją po 7 zł. 50 gr. poleca **M. H. HENNER** 1376 **Lwów, Pańska 6.**

KORESPONDENTA bardzo biegłego stylistę polsko-niemieckiego poszukuje natychmiast wielka instytucja we Lwowie. Wiadomości fachowe nie wymagane, natomiast konieczne absolutne władanie stylem polskim i niemieckim w zakresie ekonomicznym. Język francuski pożądany. Oferty z podaniem adresu, płacy, dokładnych referencyj i poleceń składać należy pod: **„Tylko pierwszorzędna siła"** do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 1476

KONKURS. Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie poszukuje **lekarzy-dentystów** dla rejonów lekarskich w Stryju, w Samborze, Tarnopolu, Przemyślu i Lwowie.

Uposażenie wedle VIII. st. płacy urzędników kolej. bez dodatków.

Zgłoszenia pisemne do Wydziału Sanitarnego Dyrekcj Kolei Państw. we Lwowie, który da bliższe wyjaśnienia. 1477

OGŁOSZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kooperatywy towarowo-bankowej „UNITAS" Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie, odbędzie się dnia 31 marca 1925, o godz. 7 wiecz. w biurze Spółdzielni przy ul. Kołłątaja 2, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1924. — 2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek tejże co do rachunku strat i zysków oraz udzielenie Zarządowi absolutorjum. — 3 Oznaczenie sumy najwyższej zobowiązań, jakie Kooperatywa może zaciągnąć. — 4. Zmiana statutu. — 5. Odczytanie spraw zdania rewizora z odbytej dnia 31. 12. 1914 rewizji, przepisanej ustawą z 10 6. 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku. — 6. Wnioski członków.

Lwów, dnia 17. marca 1925.

1492 Zarząd: B. Schorr mp. A. Zwettler mp.

NAJNOWSZE MODELE KAPELUSZY damskich nadeszły do składnic RUDOLFA NEUWELTA
Plac Marjacki 8
ul. Kazimierzowska 25
ul. Krakowska 25
1440 ul. Gródecka 72.

Czytajcie Szczutka!

Już nadeszły wspaniałe **PARYSKIE MODELE** wraz z wszelkimi zagranicznymi artykułami **Modniarskimi** do firmy **DOM JEDWABIU TÜRKEL i Ska** Plac Marjacki 6-7. (pod Kaw. „De la Paix" dawne kino Uciecha). 1484

Krem Miaflor udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem. HENRYK ŻAK - POZNAŃ. Fabryka perfum i kosmetyków.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 36 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.